

# LUD

Proprietário: Dr. Antônio Firakowski | Diretor: Dr. Edvino Tempeski

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:  
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:  
Redação do "Lud", Caixa Postal 155, Curitiba, Paraná.

ADMINISTRAÇÃO (av. Dr. Jaime Reis, 583) przyjmuje codziennie (przez niedziel i świąt) od 8-12 i 14 do 18 godz.; tel. 1-4-9-3.  
REDAÇÃO (ten sam adres) przyjmuje codziennie (przez niedziel i świąt) od 14 do 17 godz. po południu.

Anúncios: Nas páginas de anúncios: cada centímetro quadrado — Cr.1,00; sobre os anúncios semestrais, anuais e no texto — à tratar.

Prenumerata roczna w Brazylii (Argentynie i Urugwaju) Cr. 60,00.  
W innych krajach Cr. 90,00.

Gena egzemplarza: w Kurytybie Cr. 1.50

W São Paulo (kiosk gazetowy koło głównej poczty, av. São João) Cr. 1.80.

ROK XXV | Curitiba, 24 maja de maio de 1950 | NR. 21 (177)

## OBRONA DEMOKRACJI

**Wzmocnienie gospodarcze Zachodu — Obrona Europy — Pomoc Azji — oto punkty obrad Konferencji Londyńskiej**

New York, (IC) — Prasa amerykańska śledzi szczególnie w o przebieg konferencji trzech ministrów zagranicznych w Londynie: Bevin, Achesona i Schumana stwierdza, że «tworzy się obecnie nowa geopolityczna grupa», która będzie zdolna odeprzeć wszelkie ataki ze strony Rosji sowieckiej. Grupa ta obejmuje 19 krajów o łącznej ludności 420 milionów ludzi. Narody tej Wspólnoty różnią się znacznie między sobą pod względem politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Łączy je na razie nieufność wobec Rosji i komunizmu. W ciągu współpracy łączność może się pogłębić i doprowadzić do istotnej wspólnoty w wielu dziedzinach życia.

Celem obecnej konferencji trzech ministrów w Londynie jest: 1. gospodarcze wzmocnienie Europy, 2. obrona Europy, 3. obrona Azji. W planie obrony Europy Francja wystąpiła z rewolucyjnym planem umiędzynarodowienia przemysłu stalowo-węglowego zachodniej Europy. Cały francusko-niemiecki przemysł węglowy i stalowy podlegałby specjalnej międzynarodowej wysokiej komisji. Dwa takie ceny będą usunięte. Cały przemysł będzie zmodernizowany i spotęgowany. Produkty będą dostarczane po jednakowej cenie w Francji, Niemczech, jak również krajom wspólnoty zachodnio-europejskiej. Na tej podstawie otwarta będzie również droga dla Niemiec do przyłączenia się do wspólnoty na równych prawach ekonomicznych i politycznych. Ameryka przyjęła do wiadomości plan francuski z dużym zadowoleniem. Natomiast minister Bevin był zaskoczony. Rosja sowiecka napiętnowała na tychmiast plan jako «pierwszy krok do wojny».

Konferencja trzech ministrów opracowała również szczegółowe plany obrony Europy przed sowiecką agresją. Sprawa jest niezwykle trudna. Obejmuje nie tylko obronę linii długości 2.000 mil od Norwegii do południowej Italii, ale przede wszystkim spotęgowanie produkcji przemysłowej tak dla celów cywilnych jak i wojskowych. Rozmowy dalsze obejmować będą utworzenie specjalnej armii do obrony Europy, włączenie wojsk okupacyjnych do planu obrony oraz uzgodnienie posunięć trzech mocarstw.

Obrona Azji napotyka na pewne trudności z powodu sprzecznych interesów wielkich mocarstw. Wielka Brytania zainteresowana jest w swoim półtorabilionowym wkładem w interesy chińskie. Ameryka zainteresowana jest Filipinami, Francja zaś różni się w poglądach na Indochiny, gdzie musi utrzymywać 140.000 żołnierzy i wykładać rocznie pół biliona dolarów. Dla wzmocnienia obro-

ny na Dalekim Wschodzie Ameryka gotowa jest na duże ustępstwa i wyłożenie większych funduszy dla władz francuskich w Indochinach.

Według raportu z Londynu, trzej ministrowie zagranicy doszli do pozytywnych wyników w ostatnich obradach na temat obrony południowo-wschodniej Azji. Postanowiono mianowicie udzielić pomocy nowopowstającym pa-

stwow azjatyckim w ich obronie przed komunizmem, wzmocnić kontrolę szmuglowania broni dla band komunistycznych i spotęgować propagandę przeciwko imperializmowi sowieckiemu w Azji. Jak pisze «New York Times», konferencja trzech ministrów zagranicznych w Londynie «dokonała wielu pozytywnych posunięć, na których można już budować. Pozostaje jeszcze jednak wiele rzeczy do załatwienia i położenia wielu fundamentów, na których będzie można dalej budować».

### Wydarzenia z tygodnia

— **Silne trzęsienie ziemi** nawiedziło dawną stolicę Inków, Cusco, w Peru; około 20% domów zostało zniszczonych; w gruzach zawalonych domów zginęło około 50 osób; wiele innych mieszkańców odniosło rany; wiele kilku starożytnych kościołów pękły i runęły na ziemię.

— **Reżim warszawski** wysłał dyplomatyczną notę do rządu angielskiego, w której oświadcza, że trzeci sekretarz ambasady angielskiej w Warszawie, K.H. Jones nie jest dobrze widziany przez polskie sfery rządowe. Jones jest oskarżony o zdarcie plakatu przedstawiającego „golańską pokojówkę“.

— **Stalą Wysoką Radę** powołano na konferencji londyńskiej; ma ona na celu opracowanie programu gospodarczego i obrony zachodnich demokracji.

— **Tryglic Lie**, sekretarz Organizacji Zjednoczonych Narodów, powrócił z Rosji do Paryża; przedstawił on Robertowi Schumanowi, ministrowi Spraw Zagranicznych Francji, warunki na jakich Sowiety byłyby skłonne przystąpić do pokojowej współpracy z Zachodem.

— **Prezydentem Turcji** został wybrany w ostatnich wyborach Dżemal Bayar, przywódca tureckiej partii demokratycznej.

— **W Boliwii**, komuniści usiłowali wywołać rewolucję; w La Paz doszło do ulicznej strzelaniny, w której zginęło 13 osób i 112 trzymało rany. Wojska rządowe zdołały stłumić komunistyczną rewoltę.

— **Komuniści** mają skoncentrować w swej stronie w Berlinie, na dzień 28 b.m. 15.000 żołnierzy z policji ludowej; w dniu tym 500.000 członków Komunistycznej Młodzieży Niemieckiej ma urządzić wielki marsz.

— **Przez Kanał La Manche** przepłynęło się 130 sowieckich szalup; pochodziły one z Bałtyku i zapewne płynęły na Morze Czarne.

— **Fakir Burmak** rozpoczął post w Lille we Francji; pozwolił się zamknąć w szklanej trumnie wraz 80 węzłami; po kilku dniach otwarto trumnę i wyjęto z niej kilkanaście węży, które padły; fakir żył, skarżył się tylko na brak papierosów; dano mu dwie setki najlepszej marki i znów go zamknięto, albowiem chce on zdobyć światowy rekord postu.

— **Finansowe położenie** Argentyny, jak donosi fachowe pismo „Financial Times“, jest bardzo krytyczne z dwóch przyczyn: 1) z powodu ekscentrycznych ambicji reżimu Perona i 2) postępującego, jaka nawiedziła ten kraj w 1949-50 roku; na polepszenie sytuacji potrzeba conajmniej jakich 125 milionów dolarów pożyczki; mają jej udzielić Argentynie Stany Zjednoczone.

burgii, dokoła Berlina i w rejonie Dessau. W Peenemünde znajduje się 200 myśliwców, kilkanaście samolotów rozpoznawczych i lekkich bombowców, 600 pilotów i 3.000 osób obsługi. Są również na lotniskach starszego typu nurkowce, oraz maszyny transportowe i szkolne. Stare tory startowe przedłuża się do 2.200 i 2.800 metrów. O ile są w Wschodnich Niemczech bombowce TU-20, jest ich chyba niewiele.



Wieczór Polsko-Brazylijski zorganizowany staraniem Sekretariatu Okręgowego Unii Kulturalnej Polaków w São Paulo z okazji Święta Narodowego w dniu 3-go Maja w lokalu Klubu Szwajcarskiego. (Patrz artykuł o «Trzeci Maj w São Paulo» zamieszczony w ostatnim numerze «Ludu».)

### OKOŁO 100 MILIONÓW LUDZI TULA SIĘ PO ŚWIECIE

Genewa, (IC) — Szef Biura Planowania Międzynarodowej Organizacji Pomocy Uchodźcom w Genewie Francis Blanchard wygłosił ostatnio dłuższą konferencję o problemie uchodźców, tułających się jeszcze po całym świecie. Z referatu jego warto przytoczyć niektóre cyfry i zestawienia za okres ostatniego dziesięciolecia. Na skutek umów, zawartych przez Trzecią Rzeszę po wybuchu Drugiej Wojny Światowej z Rosją, Węgrami, Rumunią, i innymi krajami, nastąpiły duże ruchy ludności i powrót w granice „wielkiego Reichu” Niemców bałtyckich, rosyjskich, rumuńskich, węgierskich. Blanchard nie podał jednak dokładnej cyfry tych Niemców, dobowolnie wracających wówczas pod opiekę Hitlera. Hitlerowcy ścignęli ponadto Rzeszy w czasie trwania wojny na roboty przymusowe około 15 milionów ludzi, przeważnie ze wschodnich terenów Europy. Na skutek układów poczdamskich przeniosło się do Rzeszy zachodniej około 10

milionów Volksdeutschów z poza żelaznej kurtyny.

Blanchard nie wspominał o wywiezieniu z polskich ziem wschodnich polskiej i ukraińskiej ludności do Rosji, o wywiezieniu Łotyszów, Estończyków, Litwinów i Białorusinów, ani też o przesunięciu już po wojnie około pięciu milionów Polaków z terenów zagarniętych przez Rosję.

Z krajów poza europejskich wojna arabsko-żydowska w roku 1948 spowodowała wzrost uchodźców o dalsze 700.000 osób. W Indiach na skutek konfliktu między Pakistanem a Hindustanem wywędrowało 10 milionów ludzi. Wojna domowa w Grecji wyrzuciła około 800.000 ludzi z miejsc stałego zamieszkania i zmusiła ich do tułaczki. I wreszcie ostatnie wypadki w Chinach dodały do tych liczb olbrzymią cyfrę 50 milionów bezdomnych tułaczy. W czasie swej działalności IRO repatriowało 68.000 osób oraz osiedliło na stałe w krajach zamorskich około 700.000 uchodźców wojennych.

### NIEPOWODZENIA KOMUNISTÓW

Londyn, (CHIP) — W ubiegłych miesiącach odbyły się w kilku krajach, między innymi we Włoszech, Austrii, Szwajcarii, Holandii, różne wybory rządowe, które przyniosły po-

rażki komunistom. We Włoszech w ciągu 2 lat chrześcijańscy demokraci uzyskali większość w 98 radach gminnych, które poprzednio były opanowane przez blok so-

cialistyczno-komunistyczny. Z ogólnej liczby 542 głosowań 317 zakończyło się zwycięstwem chrześcijańskich demokratów, a w 132 zwyciężyły inne partie, popierające rząd de Gasperięgo.

W Holandii przy wyborach do rad prowincjonalnych komuniści stracili 28 mandatów z dotychczas posiadanych 58. Największą siłę wykazała Katolicka Partia Ludowa, która uzyskała 1.529.483 głosy i 189 mandatów.

Głosowania tego rodzaju potwierdzają niezbłą prawdę, że w zachodniej Europie głównym przeciwnikiem komunizmu jest ruch chrześcijańsko-demokratyczny i że trzeźwiejąca doktryna Lenina i Stalina trzeba przeciwstawić światopogląd katolicki.

### Rosjanie w Niemczech

Od roku Sowiety budują w Wschodnich Niemczech (drogi strategiczne, lotniska i stowiska przeciw lotnicze. Koszt tych robót pokrywają Niemcy. Lotnicy sowieccy opowiadają, że posiadają już samoloty odrzutowe o szybkości do 560 mil na godz. a nawet nowy typ o szybkości 800 na godz. Grupy lotnicze często przerzuca się oraz sprowadza z głębi Rosji celem zaznajomienia pilotów z terenem i warunkami atmosferycznymi. W użyciu jest 30 lotnisk, wiele innych w stanie gotowym. Główne ośrodki lotnicze znajdują się w Meklem-

### Z miasta i kolonii

**Bryg. Armando Trompowski**, minister Lotnictwa, bawił w Kurytybie, inaugurując Szkołę Lotnictwa na Bacacheri.

**Dwóch senatorów:** Helio Coutinho i Ferreira de Souza zaprosił prezes Federacji Paraskiej Kolonizacji i Emigracji, dr Francisco Pereira, dla zwiedzenia zachodnich okolic Parany w celach kolonizacyjnych; Helio Couto jest reprezentantem Stanu Pernambuco, a Ferreira de Souza jest przewodcą Udenistów w Senacie.

**Pierwsza pielgrzymka** z Parany ma udać się do Rzymu na uroczystości jubileuszowe roku w pierwszych dniach lipca b. roku; pielgrzymka zabawi w podróży miesiąc czasu; kosztu udziału w pielgrzymce wynoszą Cr.18.000,00.

**Tegoroczne zbiory pszenicy** i ziemniaków w Stanie Paraná były znakomite.

**W kościele Księży Misjonarzy** w Kurytybie odbył się w ubiegły czwartek ślub p. Zygmunta Sielskiego z p. Anną Smoleńską; pan młody jest współwłaścicielem żelaznego składu «Casa Cruzeiro»; pani młoda jest córką poważanej Rodziny Józefa i Klotydy Smolichskich. Szczegół Boże młodej i dobranej parze!

**Panna 105-letnia**, Maria da Conceição Alves de Almeida, zmarła ostatnio w miejscowości São Pedro w parafii ks. proboszcza Stanisława Piaseckiego.

**Kolejarze** linii kolejowej Central Rede Sul Mineira ogłosili strajk; domagają się oni wypłaty zaległych od czterech miesięcy zarobków.

**W Irati** w miejscowości Nhapindazal w pobliżu toru kolejowego, Tuto Makiołka napotkał na szkielet ludzki; badania policji ustaliły, że są to prawdopodobnie zwłoki kobiety, która dwa miesiące temu zebrała na placu B. Andeira w mieście. Policja nadal prowadzi śledztwo, ażeby wyjaśnić zagadkę jej zgonu.

**W Recife** w Stanie Pernambuco, wylały rzeki; około 4.000 osób straciło dach nad głową; powódź wyrządziła ogromne straty materialne.

**Ks. kardynał D. Carlos Carmelo de Vasconcelos Mota**, arcybiskup z São Paulo, udał się do Rzymu.

**Najwyższy Trybunał** Wyborczy ogłosił, że świadectwo urodzenia i inne dokumenty potrzebne do celów wyborczych winny być wydawane bezpłatnie.

**Źródła naftowe** wykryto na terenie municypów Sanga Selsa i Cerro do Vacagua w Stanie Rio Grande do Sul.

**Spis ludności** w całej Brazylii rozpoczęło się dnia 1-go lipca b. roku; w samym mieście Rio de Janeiro przy spisie ludności będzie zajętych około 2.500 urzędników.

**Zjazd Krajowej Rady Kobiet Murzyńskich** odbył się w Rio de Janeiro; pod przewodnictwem p. Marii de Nascimento kolorowe niewiasty dyskutowały nad wieloma kwestiami społeczno-gospodarczymi.

**Grupa uczonych** brazylijskich udala się na pokładach dwóch kontrtorpedowców wojennej marynarki «Baependi» i «Peberibe» na wyspę Trindade w celach badań naukowych.

**Prezesem Wojskowego Klubu** w Rio de Janeiro został obrany general Estilac Leal; otrzymał on 4.202 głosów; drugim kandydatem był general Osvaldo Cordeiro de Farias; otrzymał on tylko 2.755 głosów.

**Produkcja herwa maty** w Brazylii w 1948 roku wyniosła 65.771.725 kilo, która oceniono na Cr.105.286.846,00; najpoważniejszym producentem herwa maty jest Stan Paraná, albowiem paraska produkcja wyniosła 22.674.647 kilo; na drugim miejscu idzie Stan Santa Catarina z produkcją 19.377.267 kilo.

### Drobne nowinki z wielkiego świata

**Włamywacze** dokonali podkopu do skarbcza oddziału Banku Francji w Lionie. Wielkie było ich zdziwienie, gdy po przebicciu grubego muru, znaleźli się nie w skarbcu lecz... w piwnicy z węglem. Zaniechali wobec tego dalszych prób włamania.

**Kobiety w Australii** wychodzą młodo za mąż - stwierdzają oficjalne statystyki rządowe. W ubiegłym roku 24 Australijki wyszły za mąż w wieku lat 14. W tym samym roku wyszła za mąż jedna 17-letnia wdowa.

**Wynalazca australijski** wynalazł sposób ukarania złodziei żarówek elektrycznych w pociągach. Żarówka zaopatrzona w wynalazoną przez niego pułapkę, pęka w ręku złodzieja wydając równocześnie przykry odór i oblewając go farbą niejadącą się zmyć.

**300 Eskimosom** i jednemu białemu misjonarzowi grozi śmierć głodowa, ponieważ stada reniferów zmieniły szlak

swych jesiennych wędrowek i nie ukazały się w zamieszkałym przez Eskimosów rejonie, położonym 400 mil na północny zachód od Churchill w stanie Manitoba. Policja kanadyjska stara się dostarczyć Eskimosom żywność drogą lotniczą.

**Rząd zachodnich Niemiec** ustanowił ma podatek w wysokości 15 procent ceny sprzedaży na artykuły luksusowe. Za artykuły luksusowe są uznane: napoje alkoholowe, kawę, kawior, biżuterię i wysoko-gatunkowe wyroby skórzanego.

**Rząd japoński** zwrócił na rozkaz władz alianckich złoto wartości 683.000 dolarów w przedstawicielowi narodowego rządu chińskiego w Tokio.

**Specjalna konferencja** zwolana przez ONZ uchwaliła powołanie do życia «międzynarodowego biura stwierdzania zgonów», które wydać będzie świadectwa śmierci osób przypadkowych wskutek działań wojennych.

**Mate miasteczko** w południowej Francji Lourmarin, posiadające 603 mieszkańców, pogniwało się, iż w tak powolnym tempie posuwa się naprzód zjednoczenie Europy. Rada miejska Lourmarin uchwaliła rezolucję wzywającą do ustanowienia jednego rządu europejskiego, który odpowiedzialny byłby wobec europejskiego parlamentu, wybranego w powszechnych wyborach.

**Sąd duński** nakazał oskarżonemu, Peter Jurgenseniowi, by, by... zgolił włosy. Policja twierdzi, że Jurgensen jest znanym przestępcą, nie może go jednak rozpoznać, ponieważ w raz jego twarzą zmieniają ołbrzymie włosy, które sobie zapuścił.

**Ulegając rozpowszechnionej** w Niemczech manii najbardziej bezsensownych rekordów, 50-letni pianista Heinz Arntz z Essen pobił światowy rekord długości gry bez przerwy na fortepianie. Arntz grał bez przerwy przez 120 i pół godzin.

### Z naszego podwórka

#### Po raz setny....

Wszyscy interesanci wymagają jak najdokładniejszej i jak najszybszej obsługi. Niesłusznie nie wszyscy dokładają starań, ażeby ze swej strony udzielić innym dokładnych informacji.

Mimo naszych częstych prób o podawanie dokładnych i wyraźnie pisanych adresów, często nadchodzą do Administracji listy bez podpisu, bez adresu, bez podania poczty lub stanu i wiele, wiele innych braków.

Naturalnie, takie braki utrudniają pracę Administracji, przewlekają załatwienie sprawy a często powodują pomyłki i nieporozumienia. Do Redakcji nadchodzą codziennie z najrozmaitszych stron dziesiątki listów; nie ma czasu na odcyfrowywanie niedbale pisanych listów lub kompletowanie niedokładnych adresów.

Jeszcze raz prosimy Szan. Interesantów, ażeby zechcieli pamiętać o następujących zasadach:

- 1) Pisz krótko, wyraźnie i jasno, tak aby każdy bez trudu zrozumiał treść twego listu.
- 2) Możesz pisać po polsku lub portugalsku.
- 3) Adresuj: Redação do «Lud», C. P. 155, av. Dr. Jaime Reis, Curitiba, Paraná. Adresowanie na poszczególne członków zespołu redaktorskiego lub administracyjnego, może przeciągnąć załatwienie sprawy z powodu ewentualnej nieobecności tej osoby.
- 4) Pieniądże najlepiej jest przysyłać pocztą, jako «Vale Postal», lub jako «Carta do Valor», ale przy tym należy dopilnować, ażeby urzędnik dopisał na kopercie nazwisko wysyłającego; ponadto, należy osobnym listem poinformować Redakcję na co kwota ma być użyta.
- 5) Drobnych sum nie warto wysyłać przez bank lub czekami bankowymi; na to jest poczta pieniężna.
- 6) Ostatecznie, większe sumy można wysyłać bankiem, najlepiej przez «Banco Nacional do Comércio». Podejmowanie przysyłek pieniężnych z innych banków jest utrudnione i połączone z wielu formalnościami.
- 7) Przy jakichkolwiek wysyłkach pieniężnych należy wysyłać zawsze na adres: Redação do Lud, C.P. 155, Curitiba, Paraná.
- 8) Wysyłając pieniądze, zawsze należy podać na jaki cel ma być przeznaczona nadesłana kwota.
- 9) Kwity (talony) «Ludu» należy wysyłać wraz z gotówką; inaczej nie mogą być załatwione i zawadzają aż do czasu nadesłania należności.
- 10) W listach przeznaczonych do Redakcji nie należy zażądać zamówień czy prośb o informację innych, postronnych osób lub instytucji; rzeczy o charakterze prywatnym należy pisać na osobnych kartkach.
- 11) Przy zmianach adresów należy podać nowy i stary adres; zbyt częste zmiany adresów utrudniają Administracji sporządzanie adresów wysyłki.
- 12) Przy zamówieniach należy mieć nieco cierpliwości i odczekać odpowiedni czas, ażeby list mógł zająć do Redakcji, następnie aby Administracja mogła wysłać zamówione rzeczy, a wreszcie, by przeżyłka mogła zawędrować do adresata; niekiedy niemał z zamówieniem, otrzymujemy reklamację, że «nie wysłano», a potem drugi list, że w międzyczasie «doszło».

Zachowanie powyższych zasad ułatwi wzajemne porozumienie się we wspólnych sprawach.

**Pocztówki ku czci Fr. Szopena** (dochód na pomoc sierót w Polce) Cr.5,00, można na być w Redakcji.

### Ziemia dla weteranów z ostatniej wojny

Parana nie spłaciła jeszcze długą wdzięczność załącznietego w obliczu swych synów, którzy w szeregach bohaterskiego Korpusu Ekspedycyjnego, na polach italskich pobojowisk bili się o poświęcone zasady wolności ludów - stwierdza poseł nasz, deputowany dr Roguski w swoim projekcie bardzo aktualnej ustawy, jaki wniósł ostatnio na stoł przydziałny Kongresu w Kurytybie. Przedstawiony wniosek ma naprawić to zaniedbanie - i żołnierze z wyprawy do Italii będą mogli korzystać z ułatwień przy nabywaniu ziemi rządowej.

A te ziemi państwowej, t. zw. «terras devolutas» Parana ma przecież jeszcze dosyć. Po myśli wspomnianego projektu, weterani ubiegający się o działki kolonizacyjne, będą zwolnieni z opłaty skarbowej t. zw. «selo adesivo», ustanowionej w grudniu ub. r.

Az do obszaru 500 hektarów, weterani będą mogli otrzymać ziemię po cenie 50 cruzeiros za hektar. Przy działkach do 50 hektarów, będzie pobierana od nich opłata zniżkowa tylko 10 cruzeiros za hektar. Podania weterańskie o luty kolonizalne mają pierwszeństwo przed innymi.

Żołnierze nabywający państwową ziemię obowiązują się osiedlić na niej w terminie dwóch lat, postawić dom mieszkalny i zaprowadzić należytą gospodarkę. Dla zapobieżenia spekulacji, w tym przedmiocie, żołnierze osadnik będą mogli sprzedać swój plot ziemi rządowej dopiero po pięciu latach po uzyskaniu tytułu definitywnego.

Ułatwienia te będą rozciągnięte także na wszystkich weteranów, którzy już się osiedlili na ziemiach rządowych, a wpłacone podwyżki będą im zwrócone.

Jak widzimy, projekt to ważny, doniosły. Ma na celu zapewnić weteranowi jego przyszłość, ułatwić mu zagospodarowanie się. W szeregach weterańskich mamy dużo gospodarskich synów - i ich to przede wszystkim wspomniany projekt ma na uwadze. Należy sobie życzyć, aby stał się jak najrychlej obowiązującym prawem.

Brawo, panie posle Roguski! Weterani będą Ci wdzięczni za to, żeś i o nich nie zapomniał, a wdzięczność swą okazał w głosowaniu na Ciebie, jako deputowanego federalnego w czasie październikowych wyborów.

### Msza św. za poległych żołnierzy pod Monte Cassino!

Staraniem Koła Młodzieży Polskiej przy Unii Kulturalnej Polaków w Kurytybie, odprawi się w niedzielę, dnia 28 maja o godz. 10.30 w Kościele Księży Misjonarzy, przy Av. Jaime Reis, uroczystą Msza św. za poległych bohaterów pod Monte Cassino. Uprasza się o liczny udział w nabożeństwie wszystkich Szan. Rodaków, którym pamięć bohaterów, jest drogą!!!

Zarząd

### AKADEMIA w Związku Polskim!

Koło Młodzieży Polskiej, przy Unii Kulturalnej Polaków w Kurytybie, urządza w niedzielę, dnia 28 maja o godz. 20 w sali Związku Polskiego przy ulicy Carlos de Carvalho, 487, uroczystą Akademię dla uczczenia zwycięstwa pod Monte Cassino. Po akademii zabawa taneczna!

**RODACY! oddajmy hołd bohaterom z pod Monte Cassino, biorąc liczny udział w Akademii. Wstęp wolne datki.**

### Czy jesteś już wyborcą?

Dopilnuj, aby wszyscy pełnoletni w Twojej rodzinie - a zatem żona, synowie i córki - byli zakwalifikowani.



Ś. P. JAN PECCA

Na kolonii Orle, mun. Arapongas, po długiej chorobie zaopatrzonej Ostatnimi Świątami Sakramentami, zmarł Jan Pecca. Dożył 90 lat; umierając, pozostawił w smutku bardzo liczną rodzinę: dzieci, wnuków, prawnuków i praprawnuków. Ostatnio przebywał w swej córki Marii Surek.

Zmarły był bardzo gorliwym katolikiem, szanowanym przez swych przyjaciół i znajomych. Żalobna Msza św. za spokój śp. Jana Pecca, staraniem Rodziny, będzie odprawiona dnia 12 czerwca b. r. w kościele Księży Misjonarzy w Kurytybie o godz. 7-ej rano. Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie!

**REUMATISMO**

**DORES EM GEPAL**

**LINIMENTO (ex-BALSAMO) SANTA HELENA**

B. A. Meleniewski

# Dr. VITAL BRASIL

## «Apostół Wiedzy i Dobroczynca ludzkości»

Dnia 8 maja zmarł w Rio de Janeiro dr. Vital Brasil, uczony sławy światowej, chluba Medycyny, słusznie zwany «Apostolem Wiedzy i Dobrodzieniem ludzkości» — ponieważ Jego niestrudzonej pracy i badanom, zawdzięczamy szereg podstawowych stwierdzeń w dziedzinie «Siero-terapii» (leczenia surowicami), skutecznej w zatruciach, twórcą jedynego w Ameryce Instytutu szczepionek przeciw jadowi węzów, skorpionów i innych stworzeń jadowitych, w Butantan, pod São Paulo.

Dr Vital Brasil Mineiro da Campanha urodzony w 1865 r., miał młodość trudną, zmuszony zarobkować pracą fizyczną, by skończyć studia. Wspominał, że, aby zdobyć przejazd do miasta stołecznego Rio de Janeiro, wytyczał trasę kolejową.

Doktoryzował się w 1892 r. Jako zamiłowany fizjolog, zwrócił uwagę profesora Oswaldo Cruz i dr. Adolfo Lutz, walczących z plagą wybrzeża Brazylii «żółta febra» porywająca setki tysięcy ofiar rocznie. Dwa razy zapadał na tą najcięższą z chorób tropikalnych, jak też zakaził się dżumą (peste bubonica) w czasie badań i leczenia w szpitalach epidemicznych.

W owych latach na przełomie wieku, «Siero-terapia» stawiła pierwsze kroki, stając się wielką nadzieją świata lekarskiego.

Dr. Vital Brasil, który w swej praktyce często spotykał beznadziejne wypadki ofiar jadów węzów — zapoczątkował swe badania — którym zawdzięcza sławę światową, skrupulatnym śledzeniem biologii gadów i płazów jadowitych, łącznie z badaniami wpływu tych gadów (które rozgraniczył na dwie grupy), na «koagulację» (ściśnięcie) krwi — ukrywając swą hodowlę węzów w pracowni bakteriologicznej powstałej w czasie epidemii, a przeznaczonej następnie na miejsce zwierząt doświadczalnych.

Wynikami tych studiów, było wypuszczenie w dniu 14 sierpnia 1901 r. pierwszej serii szczepionek przeciw jadom węzów, które uratowały setki tysięcy istnień ludzkich. Pracownia ta, rozsyła o b e c n i e szczepionki na cały świat, znana wszystkim lekarzom jako «Instytut w Butantan».

Mniej znane, choć niezmierznie ważne dla leczenia i zapobiegania długiej serii chorób epidemicznych ludzi i zwierząt, szczególnie częstych w krajach tropików, były badania dr. Vital Brasil i ich wyniki, w Instytucie Jego Imienia w Niteroi, dostarczającym szczepionek całej Ameryce Łacińskiej. Dwukrotnie wyjeżdżał dr. Vital Brasil do Europy, dla podzielenia się poczynionymi odkryciami z kolegami, a w czasie drugiej podróży, wybuch pierwszej wojny światowej zastał go w Berlinie, który spiesznie opuścił.

Najwięcej rozgłosu spowodował — jak zwykły żartować — «banalny wypadek», wyleczenie kilku zastrzykami szczepionki, dozorey ogrodu w Bronx N.Y., ukąszonego przez grzechotnika, gdy jako gość «Carnegie Endowment of Peace» w 1915 r. jechał do Waszyngtonu reprezentować Brazylię na Kongresie Pan-amerykańskim.

Prasa amerykańska rozniósła wiadomość o «eudownym wyleczeniu» do najdalszych zakątków świata, mimo, że metoda dr. Vital Brasil, znana była od 14-tu lat.

W «Instytucie Vital Brasil», pracował niezmordowanie do 80-go roku życia, wychowując młode pokolenie lekarzy nie-

tylko Brazylii ale też stypendystów z całej Ameryki a nawet innych części świata.

Spuścizna naukowa znakomitego badacza, liczy 16-cie tomów dzieł poświęconych niezliczonym odkryciom i stwierdzeniom w dziedzinie stworzeń jadowitych, problemom wpływu jadów na organizm, przede wszystkim z a s wykazują podstawowe znaczenie surowi-

cy jako «czynnika ścinającego» i plazmy «ściągającej się» — zależnie od właściwości i a d u zwierzęcego i «potencjału koagulacyjnego krwi» zatrwanej. Nie mniejszą wartość posiadają tomy poświęcone szczepieniu ochronnym w dużej ilości chorób epidemicznych ludzi i zwierząt hodowlanych, oraz badania nad pasorczytami wewnątrzności.

## Na riograndeńskich kampaach

### 25-lecie Parafii Carlos Gomes

Już od rana, dnia 1-go maja, wielki ruch w miasteczku. Szurasko, kawa, stoły dla gości, wszystko wskazywało na przewidywanie wielkich uroczystości, związanych z dniem tak wielkim dla parafii.

Po mszy pontyfikalnej, (której jeszcze nigdy nie widziano w miasteczku), nastąpiła szuraskada na wolnym powietrzu. Ks. Biskup Dom Claudio, w otoczeniu przedstawicieli władz miejscowych, zajął miejsce przy stole. Po tradycyjnym szurasku, zaczęły się przemówienia. Pierwszy zabrał głos deputowany p. Américo Godoy Ilha jako przedstawiciel Gubernatora, który swą nieobecność usprawiedliwił listem przesłanym przez jego ręce na ręce ks. Tadeusza Wyżykowskiego, proboszcza parafii. Deputowany podkreślił wielki zaszczyt, jaki spotkał miasteczko Carlos Gomes z wizytą tak dostojnego gościa, jakim był J. Ekse. ks. Biskup. Podkreślił zasług niestrudzonego Księdza Proboszcza i świetlaną przyszłość miasteczka.

Po deputowanym, zabrał głos Ksiądz Proboszcz, dziękując za obecność biskupowi i władzom świeckim. Nieobecny dziękował za telegramy, bowiem prócz listu od Gubernatora, otrzymał telegramy od Szefa Policii Stanu, od Sekretarza Rolnictwa i innych. W krótkim zarysie przedstawił okres minionych 25-ciu lat, pracę proboszczów i współpracowników parafian. Podkreślił wielkość uroczystości, zaznaczając, że Carlos Gomes nigdy dotychczas nie gościło tak dostojnych gości i nie było zainteresowaniem tak wysokich przedstawicieli Stanu. Na przyszłość spodziewa się większego rozwoju i popularności miasteczka, które już posiada linię autobusową, ch o d o e d u w a brak światła elektrycznego i ulic. Podziękowaniem za udział w uroczystości zakończył swe przemówienie.

Ostatnim mówcą był Ks. Biskup; dziękował za oddane mu wyrazy szacunku i synowskiej miłości.

«Wjeżdżając do Carlos Gomes — mówił ks. Biskup — wchłaniałem z radością i zadowolaniem to czyste i świeże powietrze pól zasianych i uprawionych w pocie czoła ręką kolonistów tutejszego. To powietrze przesiąknięte hartem serca, życia religijnego i pracą ludu»

W dalszym ciągu chwalił J. Ekscelencja prefekta w Erechim, który swą obecnością wraz z innymi przedstawicielami władz świeckich, zaszczycił Carlos Gomes w dzień tak drogi mieszkańcom. Niezmordowany, prosty przedstawiciel ludu, starający się o dobro Erechim i całej okolicy, prefekt zasługuje na uznanie i na poparcie ze strony współobywateli.

W trakcie przemówienia, Jego Ekscelencjami słowy przemówił do miejscowego proboszcza: «Parafia Carlos Gomes posiada godnego, niestrudzonego proboszcza w osobie

Wśród niezliczonych uczonych, których gościł w swym Instytucie, nie brak Polaków: przyjął się z śp. prof. Odo Bujwidem z Krakowa, kolegą-gierysiologiem Uniw. Jagiellońskiego. Cezony Obchodami jubileuszów, zawsze skromny i pełen żywności twierdził: «mogę was zapewnić, że nie ma większej nagrody jak świadomość dobrego uczynku».

Brazylija traci w Nim jednego z największych synów, Kontynent i świat cały uczonego, który rozwiązał jedną z zagadek przyrody, ludzkość jednego z wielkich swych dobrodziei.

chodzi za rzecz pewną, że taktyka włoskiej partii komunistycznej z ost a l a narzucona przez Moskwę, wbrew perswazjom Togliattiego. Moskwa wydała generalne hasło "podwyższenia temperatury rewolucyjnej" w Europie Zachodniej, podporządkowując tej zasadniczej koncepcji regionalne interesy komunistów.

### KOPALNIE URANU W ESTONII

Szwedzka gazeta «Svenska Dagbladet» donosi na podstawie relacji zbiegłego inżyniera estońskiego, że kopalnie uranu w Estonii zatrudniają 3 tysiące robotników, sprowadzonych z głębi Rosji i zamkniętych w izolowanym obozie. Zawartość uranu w minerałach wynosi około 1/26. Rudę przewozi się w zaplombowanych wagonach w kierunku Leningradu. W tym rejonie odbywa się eksploatacja ropy naftowej z łupków. O ile sowieckie cyfry są prawdziwe, zagłębie estońskie pokrywa około 3% sowieckiej produkcji ropy.

### «BRAWO POLKI»

W londyńskim «Dzienniku Polskim» w rubryce «Podsluchane» czytamy: Obserwując od pewnego czasu z dużym zainteresowaniem w amerykańskim parlamencie wystąpienia kongresmana C. M. Buckley'a. Zainteresowany bojowym tonem jego przemówień w obronie sprawy polskiej, zwróciłem się o wyjaśnienia do nowojorskiego korespondenta «Dziennika», znanego naszym Czytelnikom red. P. P. Yollesa.

Yolles odpisał mi lakonicznie: «Obaj synowie Buckley'a pożenili się z Polkami, urodzonymi w Polsce i przybyłymi niedawno do Stanów Zjednoczonych».

Brawo Polki!

### Z DNIA NA DZIEŃ

— Kto będzie prezydentem? W Stanach Zjednoczonych już tworzą się kluby, zamierzające forsować kandydaturę gen. Eisenhowera na prezydenta. Przy próbnym głosowaniu wśród republikanów Eisenhower dostał 90 punktów. Stassen 40, Taft, Lodge i Driscoll po 9. Ankieta Gallupa, przeprowadzona między zwolennikami obu partii na temat Eisenhower czy Truman, dała następujące wyniki: Eisenhower 60%, Truman 31%, bez opinii 9%.

— W kopalniach niklu w Kazachstanie pracuje 12 tys. Niemców i Niemek. W fabrykach amunicji w Karpiskiu — 5 tysięcy robotników niemieckich, przeważnie kobiet. W Omsku — 4 tysiące Niemców. Koło Kemerowa — 2 tysiące Niemców i Niemek. W Stalińsku i Nowosibirsku — 25 tysięcy Niemców, wśród nich nawet jeńcy z I wojny światowej. W okolicy Irkucka znajduje się kilka zamkniętych obozów z b. SS-owcami.

— Do Szangaju przywieziono 3.000 niemieckich jeńców wojennych, dotąd zamkniętych w sowieckich «obozach mlecznych». Jeńcy ci pomagają komunistom chińskim w odbudowie miasta. Jak wynika z ich opowiadań, od chwili dostania się do niewoli żaden z nich nie mógł nawiązać kontaktu z rodziną.

— Na całym świecie istnieje 2.796 języków. 3.964 języki wymarły w ciągu tysiącleci. W chwili obecnej w Europie używa się 120 języków. Najszybciej mówią Francuzi: 350 zgłoszek na minutę, Japończycy 310, Niemcy 250 i Anglicy 220. Mieszkańcy Polinezji wymawiają mniej niż 50 zgłoszek na minutę.

— Godzina lotu największych samolotów wojennych zwanych fortacami kosztuje Stany Zjednoczone bardzo drogo, albowiem taka przejażdżka na samolocie typu B-36 kosztuje 1.024 dolarów.

### Co inni piszą i mówią:

## Naród bez narodowych zwyczajów i obyczajów

Jeden z korespondentów gazety «Die Neue Zeitung» donosi z Jeruzolimy:

Jest państwo, jest flaga narodowa, armia narodowa, świadomość narodowa, ale nie ma narodowych zwyczajów i obyczajów. Nie ma naprzykład specyficznej kuchni żydowskiej, natomiast są liczne kuchnie — zależnie od kraju pochodzenia. Wytworzył się już jednolity typ chłopca żydowskiego, natomiast nie ma jeszcze jednolitych typów żydowskiego murarza, szoferka lub kelnera. Nie ma również typu żydowskiej kobiety. Obok Żydówki z Jemenu, chodzącej w zasłonie na twarzy, spotkać można wyrafinowaną Paryżankę, która nie może żyć bez francuskich perfum, lub Niemkę, polującą po całych dniach w domu na każdy pyłek kurzu. Między poszczególnymi grupami prawie nie ma kontaktu. Trudno o kontakt między profesorem fizyki z Bremy a Żydem z Jemenu — alfabetą, żyjącym w

wieloleźństwie. Jest rzeczą naturalną, że przybysz z Pragi szuka przede wszystkim swych przyjaciół i znajomych i z nimi wysiaduje w kawiarni. Również interesy załatwia się w pierwszym rzędzie wśród swych znajomych.

Od trudności tych wolne są tylko dzieci żydowskie. Tylko one używają języka hebrajskiego. Kto przybył do Izraela, przekroczywszy 25 lub 30 rok życia, z trudem tylko może opanować stary i na gwałt modernizowany język. Języka tego używa się w teatrach i na konferencjach, w tym języku są blankiety telegraficzne, napisy uliczne i gazety. Przybysz musi opanować kilka słówek i zwrotów, by dać sobie radę. Leczą w domu i w gronie przyjaciół mówi w dalszym ciągu po francusku, angielsku, turecku, polsku lub w żargonie. Dzięki szkołom prawdopodobnie do trzydziestu lat wszyscy mieszkańcy Izraela mówić będą tylko po hebrajsku.

## KŁOPOTY KOMUNISTÓW WŁOSKICH

Niemiecka gazeta «Frankfurter Allgemeine» (88) donosi z Rzymu: Obserwatorzy polityczni twierdzą zgodnie, że polityka włoskiej partii komunistycznej w ostatnich trzech miesiącach była fałszywa. Przed trzema miesiącami kryzys rządowy skończył się w sposób, który rozczarował wszystkich. Partia chrześcijańsko-społeczna była wewnętrznie rozbita. Jej lewe skrzydło, prowadzone przez Dossettiego, wycofało swych ludzi z gabinetu i demonstacyjnie wstrzymało się od okłasków po exposé premiera de Gasperiego. Prezydent parlamentu Gronchi napisał artykuł, w którym nazwał premiera, należącego do tej samej partii, «żywym trupem». Liberalowie wycofali się z rządu, a socjaliści Saragata wprawdzie powrócili, lecz

wysuwając s i a b s z y garnitur. Planowana reforma rolna wywołała wzburzenie wśród wielkich posiadaczy. W takiej sytuacji jedyną mądrą polityką komunistów byłoby zajęcie postawy wyczekującej i pozwolenie grupom demokratycznym na doprowadzenie wzajemnej rozgrywki do końca. Tymczasem stało się przeciwnie — komuniści przeszli do generalnej ofensywy. A wynik? Partie demokratyczne znów skupiły się dokoła de Gasperiego. Nawet liberalowie, choć są poza rządem, udzielają mu poparcia. Lewica chrześcijańsko-demokratyczna stłumiła swą opozycję. Powstał odpowiedni klimat dla reformy rolnej. Widmo komunistyczne zarysowało się w postaci tak groźnej, że wielka własność rolna nagie pogodziła się z koniecznością ofiar. U-

SŁOWO BOŻE

NA UROCZYSTOŚĆ ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

(Ewangelia zapisana u św. Jana w rozdziale XIV)
Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: Ojciec...
jest moja, ale tego, który mnie posłał, Ojca. Tom wam powie...

Wszyscy napelnieni zostali Duchem Świętym. (Dz.Ap. 2)

Zielone Świąta obchodzili Izraelici już w Starym Zakonie. Przypominać one pały przymierze zawarte między Bogiem a ludem izraelskim pod górą Synaj. Z wysokości góry objawił Pan Bóg przykazania swoje wśród grzmotów i błyskawic, a Izraelici obiecali święcie te przykazania wiernie zachowywać...

Przyjdź Duchu Święty i napelnij serca wiernych twoich i rozpal w nich ogień twojej miłości. Veni Sancte Spiritus! Ks. T. K.

Ze Zjazdu Sodalicyj Marińskich w Campo Largo

Wczesną godziną, gdy moja kolonia jeszcze spoczywała snem sprawiedliwego, od pr a w i t e m...
z obowiązkami parafialnymi, a naprawdę nieraz ciężko, zwłaszcza gdy zdrowie nie dopisuje...

WIELKA FESTA

ku czci Świętego Ducha w kościele w Santa Candida, w niedzielę 28-go maja b. r.

Codziennie wieczorem o 6,30 uroczysta nowenna. W sam dzień uroczystości: o godz. 7,30 msza święta z Komunią generalną wiernych; o godz. 8,30 wotywa; o godz. 10 suma z kazaniem i procesją z Najśw. Sakramentem.

Po skończonych uroczystościach kościelnych: churascada, leilão, botequim i inne rozrywki w parku parafialnym przy kościele. Zapraszamy serdecznie wiernych z Kurytyby i okolicy na naszą festę, zwłaszcza czcicieli Św. Ducha. Cały dochód przeznaczony na zewnętrzną restaurację naszej pięknej świątyni Św. Kandydy.

Kursowały będą autobusy z placu Tiradentes, ponto: Santa Candida, Linii Bacacheri-Atuba-Santa Candida, co godzinę przed południem, a następnie i częściej.

Ks. Proboszcz i Komisja Kościelna

tylko nie wspanać się na wyżyny, posuwając się po linii najmniejszego oporu. Ja obojętnie nigdy tam tych zawrotów nie dostawałem, choć kilkanaście razy już tamtędy podróżowałem, a dawniej nieraz na bardzo rozklekotanych i podskakujących autobusach. Niezadugno i tam będzie lepiej; bo i tę drogę pod sznur wyciągną, jak to widać z dokonywanych prac ziemnych. Doszło się wreszcie do przekonania, że jednak lepiej usunąć pagórek, gdy stanie na drodze, niż go obchodzić, powiększając odległość o długie kilometry. Dziś gdy zasada światła jest, „czas to pieniądź“, a przysłowiona „cierpliwość“ poczyna i u nas znikać z naszego słownictwa, musimy koniecznie zbliżyć się do siebie, by życie sobie ułatwić i czasu nie tracić na bezsensowne kolowanie po mało interesujących okolicach.

W Campo Largo

Na czas stanęliśmy na placu sympatycznego miasta Campo Largo. Duża obszerna „prasa“ już zaczęła się zapelniać Marianami ze wstęgami koloru Matki Najśw. a coraz to inne autobusy i kamionowy przywoziły nowe rzesze Sodalistów i wiernych z dalszych i bliższych okolic.

Miasteczko Campo Largo miłe, swojskie choć nie duże. W centrum placz trawnikami, klombami i drzewami; na niej wznosi się majestatyczny, stylowy, o charakterze gotyckim duży kościół z dwoma wieżami. Zbudował go poprzedni Ks. proboszcz Campo Largo Ks. Kul. dzięki ofiarności pobożnych parafian tak miasteczka - jak i licznych kolonii naszych rodaków tamtejszej parafii. Obecny Proboszcz, zacności wielkiej, Ksiądz Alojzy Domański, przyozdobił go dużym ołtarzem wielkim, dał mu bogactw i artystyczną malaturę, a ostatnio upiększył go gustownymi witrażami. Malowania dokonali o ile się nie mylą, znany artysta malarz p. Anacleto, który obecnie przyozdabia malaturą katedrę kurytybską, a poprzednio malował kościół w Mafre, a u mnie kaplicę w São Gabriel. Nie pomyślę się, jeżeli powiem, że to dziś jeden z najlepszych artystów malarstwa kościelnego.

W świątyni wszędzie czystość wzorowa i przykładowy porządek, aż miło patrzeć. Nic dziwnego, że i miło tam się pomodlić, a sama świątynia godna nazwy bazyliki czy katedry.

Przy wjeździe do Campo Largo od strony Kurytyby, rzuca się w oczy duży, nowoczesny gmach gimnazjum i szkoły Sióstr Rodziny Marii. Gmach naprawdę ma modę amerykańską i rywalizować może niewątpliwie z wszelkimi zakładami tego rodzaju w naszej Paranie, a i gdzie indziej. Trzeba naprawdę schylić czoła przed pracowitymi zakonnicami i ich gigantycznym wysiłkiem dla dobra i pożytku, tak nieraz nie docenianego, przez naszego obywatela naszej kochanej Brazylii. Duża zastęga i tutaj Czołgodnego Ks. Proboszcza A. Domańskiego, który od dwudziestu lat, nie szczędzi zdrowia i pracy, by pod każdym względem podciągnąć w górę kochaną swoją parafię.

Caje miasteczko, nie tylko kościół, ale i ulice czy p ac przybrały się w „galę“ na tę wyjątkową uroczystość. Wszędzie liczone chorągiewki rozmaitych kolorów, sztandary na wieżach, oznaki mariańskie na domach, autobusach, kamionach i przy bluzach Marianów. Na froncie kościoła wystawiono ołtarz do Mszy św. polowej i dobrze uczyniono, bo choć kościół jest w Campo Largo obszerny, nie wystarczyłoby by pomieścić parafian i gości. Tutaj uznanie pracownikom księdzem Janem Pitoniem, profesorem ze Seminarium Św. Wincentego a Paulo, którzy do późna w noc pracowali, by miastu i kościołowi dać naprawdę charakter świąteczny na dzień zjazdu. A przynajmniej trzeba, że Ks. Pitoń naprawdę ma do tego zdolność i duży zmysł artystyczny.

(Dok. nastąpi) Ks. J. W.

Rok Jubileuszowy

(Rozmyślenia i wrażenia pielgrzymy polskiego)

III.

Przepraszam za ostatni i przydługi nieco wstęp. Ale taka już jest moja natura, którą odziedziczyłem po moich rodzicach, nieboszczykach, a szczególnie po matce. Jak ja o tym myślę, to przypominają mi się słowa Goethego, który o sobie tak powiedział: Od ojca mam postawę, życia poważne prowadzenie, od matuli zaś wesołe usposobienie i chęć dogawędzenia... Coż robić? Podobno natury swej człowiek nie zmieni? Toć już jakiś filozof rzymski powiedział te słowa: „naturę możesz i widłami wypędzać, a ona jednak powracać będzie“, jak ten żyd, który, gdy go drzwiami, to oknem znowu „wlezie“. Tak się nieraz i ze mną dzieje, i dlatego sobie często powtarzam: „Jakim mnie, Panie Boże stworzyłeś, takim mnie masz“. I niewiele się w tym życiu zmieniłem, a na starość tem, mniej się zmienię... Ale już przystępuję do tematu.

Rok łaski i nawróceń

Rok Święty ma być, jak się sam Ojciec św. wyraził w swej bulli, ogłaszając powszechny jubileusz miłościwego lata 1950, rokiem nie tylko jednego wielkiego powrotu, ale rokiem wielu powrotów.

Przed wszystkim ten Rok Jubileuszowy stanie się rokiem wielkiego powrotu całej ludzkości do planów Bożych. Świat współczesny, w ten sam sposób, jak usiłował zrzucić ze siebie słodkie jarzmo Boga, tak też odrzucił porządek, przezeń ustanowiony, i z taką samą pychą, jak buntowniczy anioł na początku stworzenia, dążył do stworzenia innego porządku według swojej woli. Tak się wyraża Ojciec św., który tak dalej głosi: „Rok 1950 winien się zaznaczyć jako rok wielkiego powrotu, rok wielkiego przebaczenia w takiej przynajmniej mierze, w jakiej wiek nasz stał się, nawet w niedawnej przeszłości, okresem odstęstwa od Boga i wiary... A więc powrót ludzkości do Boga, do planów Bożych!

Świat chciałby się rzadzić własnymi „prawami“, własnym rozumem, własną mądrością, zapominając o tej głębokiej prawdzie, iż „bojaźń Boża jest początkiem mądrości“, że „bez Boga, ani do proga“. Jak pisałem w jednym z poprzednich rozważań, iż w tej wojnie, która idzie, której „potęgą tego świata“ chcą wyginie połowa ludzkości, a jak człowiek znajduje na 100 kilometrów ślady żywego człowieka, to je będzie całował z radością, iż tam przełożył żywy człowiek, bliźni jego, jak on: dziecko Boże.

Bóg bowiem mówi: „Nie zabijaj!“ - a człowiek wymyśla narzędzia mordercze coraz to groźniejsze, coraz to straszniejsze, tak straszne, iż ich nawet wypróbować się boją. Mówił mi raz pewien „madrak“, iż gdyby był Bóg, to by nie mógł dopuścić do wojny; wojna - to najlepszy dowód, iż Boga nie ma!! Ale czy to Bóg wywołuje wojny? Mnie się czasem wydaje, iż Pan (przepraszam, że się tak wyrażę) zrobił jedno wielkie „głupstwo“, dając człowiekowi wolną wolę, ten „straszny“ dar Boży. Ale Bóg, mądrość nieskończoną, nie mógł żadnego „głupstwa“ popełnić, tylko głupstwa te popełnia człowiek, nadużywając tej wolnej woli, nie podporządkowując się tej Woli Bożej, tylko stawiając swoją wolę ponad wolę Bożą.

„Nie tak, jak Bóg chce, ale jak ja chcę - tak być ma!“

Tak! Tak! Bóg pozwala człowiekowi robić, co człowiek chce, bo nie chce - i nie może mu odebrać tej wolnej woli. „Rób, człowieku, co chcesz! Zobać, czyż do czego ty świat swoją wolą doprowadzisz? - zdaje się Pan Bóg mówić do człowieka. Dopiero, gdy człowiek, zobaczywszy, do czego on świat swoim rozumem doprowadził, upadnie przed Bogiem na kolana i uzna przykazania Boże i zacznie się znów szczerze modlić: „Bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi!“... wtedy Pan Bóg zmiłuje się nad światem.

Nieprzyjaciele Boga

Którzy to są ci zwolennicy jednego i drugiego ustroju społecznego, dalecy i przeciwni planom Bożym? Nietrudno się domyślić: zwolennicy materializmu czy kapitalizmu, tak prywatnego jak i państwowego, żerujący na wyzysku człowieka pracy. I dlatego w tej zbliżającej się wojnie runą obie te potęgi, zbudowane na krzywdzie ludzkiej, z pogwałceniem przykazania Bożego: miłości Boga i bliźniego. Bawiem, jeżeli Bóg domu nie zbuduje, na próżno go buduje budowniczy, a jeżeli Bóg nie będzie strzegł państwa, na próżno go będą strzegli stróże (policja czy wojsko). Runą więc w tej wojnie i domy i państwa, których Bóg nie zbudował i nie strzeże.

Stoi Krzyż choć świat się wali

Jak się wyraził razu pewnego ś. p. Ksiądz Kardynał Hlond, iż w tej przyszłej wojnie upadną wszystkie „izmy“, a zwycięży chrześcijaństwo, albo jak przepowiedział, a właściwie napisał św. Jan Bosco, iż „wojna ta zakończy się zwycięstwem Krzyża“. Tak „Stat Crux dum volvitur orbis! Stoi Krzyż, choć świat się wali“.

Dlatego Ojciec święty oczekuje jeszcze w tym Roku Świętym powrotu społeczności do planów Boga, według których wszystkie ludy przeznaczone są do tworzenia w pokoju, a nie w wojnie, we współpracy, a nie w odosobnieniu, w sprawiedliwości, a nie w egoizmie narodowym, wielkiej rodzinie ludzkiej, dążącej do wspólnej doskonałości, przy wzajemnej pomocy i przy odpowiednim podziale dóbr, które są skarbem, jaki Bóg dał ludziom. I tak wola dalej: „Umierajcie synowie! Jeżeli kiedy nadarza się wdzięczna sposobność do zachęcenia rządów ludów do myśli o pokoju to właśnie Rok Święty wydaje się nam jak najbardziej odpowiednim. On jest i chce wyrażać równocześnie także potężne wezwanie i przyczynienie się do braterstwa ludów... Jeśli dla ludzi Rok Jubileuszowy jest okresem nadzwyczajnego powrotu, dla Boga będzie on okazją jak najszerzego i najmiłosierdzszego przebaczenia... Ale czy będzie? Od kogo to zależy? Od ludzkości, czy się do Boga nawróci. Ja w to wątpię. I Matka Boska nie będzie mogła powstrzymać karzącej ręki sprawiedliwości Bożej. A jeśli obecne pokolenie zostanie dotknięte tak ciężkimi karami, przygotowanymi własnymi rękoma, to stanie się to dlatego, ponieważ z większą świadomością iłością grzeszyło...“ (C. d. n.)

Ks. Dr Filip Duchowski

Msze św. gregoriańskie za spokój duszy śp. Marii Musiał zmarłej niedawno będą odprawiane od 1-go do 30-go czerwca br. w kościele Księży Misjonarzy w Kurytybie.

FARMACIA e DROGARIA STELLFELD
Założona w roku 1857
Dziś lepiej jak wczoraj; jutro będzie lepiej jak dziś. - JEST TO APTEKA, KTÓRA NAJTAJNIEJSZPRZEDAJE I NAJWIĘCEJ NA ZUFANIĘ. - Przyjmuje zamówienia przez Reembolso Postal.
Praca Tiradentes 530 - Telefon 135-2135-4705.

## CO INNI PISZA O POLSCE

Zachodnie Ziemie silnie związane z Macierzą  
Wysiedleni Niemcy opowiadają o stosunkach w Polsce

## II.

Gdańsk i Gdynia - oknami  
na świat

Z powodu zniszczenia starego miasta w Gdańsku i wspólnej administracji portów w Gdańsku i Gdyni, oba miasta coraz silniej zrastają się. O „Gotenhafen” Trzeciej Rzeszy opowiadają tylko gruzy, natomiast Gdynia powstaje w zdumiewającym tempie. W Gdańsku stoją architekci przed trudnym zadaniem, ponieważ ze starej architektury miasta pozostały tylko żalozne fragmenty. Wnętrze słynnego na cały świat kościoła Mariackiego zionie pustką i zniszczeniem. „Śąd Ostateczny” Memlinga znikł bez śladu — podobno znalazł się jako zdobycz w Moskwie. Bez śladu znikł również legendarny zegar, pokazujący bieg gwiazd i co godzina dwunastu Apostołów. Na placu Dominikańskim pełno zgiełku i bud jarmarcznych. Handluje się wszystkim, srebrnymi łyżkami i dywanami perskimi, płaci się w złotych, dolarach lub markach zachodnich. Gdańsk przesuwa się coraz bardziej na północny zachód i niedługo spotka się z Gdynią. Gdynia jest siedzibą generalnego komisarza rządu warszawskiego dla wszystkich spraw portowych. Zdecydowanie nowoczesny styl Gdyni kontrastuje z historycznym obrazem Gdańska, podkreślając różnicę między polskim i niemieckim pochodzeniem obu miast.

W Starym Gdańsku panuje żywy ruch. Wszędzie sterczą rusztowania, pracują maszyny do mieszania betonu. Architekci, murarze, cieśle usiłują obudzić do nowego życia średniowieczny port. Wszędzie usuwa się szkody, odbudowuje i buduje. Wiele historycznych budowli, którym zresztą dziś przypisuje się pol-

skie pochodzenie, odzyskać ma swe dawne oblicze. W Warszawie opracowano plan, przewidujący odbudowę delty Wisły i jej zaplecza od Pucka po Elbląg. Ściąga się do pomocy stare obrazy, sztychy, fotografie i plany miast. Rząd warszawski zdecydowany jest uczynić z Gdańska swą bramą na świat. Dlatego realizuje z możliwym pośpiechem swój wielki program budowlany. Huk młotów w dokach i las rusztowań w Starym Gdańsku są wymownym dowodem, jak dalece Polska usiłuje wykorzystać Gdańsk w swej nowej polityce morskiej.

## Pomorze i Pomorzanie

Na Pomorzu nowi osadnicy nie umieją sobie poradzić z 10 tysiącami traktorów, dostarczonych przez UNRRA, ponieważ znają tylko jedno-cylindrowe ciągniki Diesla. To też w stacjach maszynowych stoją rządami buldogi i czekają na mechaników, którzy by je naprawili. Konie przydziała się jedynie chłopom czynnym w partii komunistycznej. Wsie i osady są tu wyludnione, pola leżą odłogiem. Nieliczni Niemcy, jeszcze tolerowani, muszą podwójnie pracować, by zarobić na życie. Ponieważ młodzież przeważnie ucieka na zachód, do pracy zmusza się nie rzadko emerytów i staruszek. Polacy ze środkową swą wysiłki polonizacyjne na Pomorzu głównie w Starogardzie, Słupsku i Kołobrzegu. Tylko tu buduje się nowe domy i odbudowuje przemyśl. Gdzie indziej zaczęto usuwać zniszczenia, lecz po krótkim czasie zaprzestano pracy. Jeśli dzisiaj płynnie się w kutrze rybackim wzdłuż Pomorza, widać prawie bezładne miasteczka. Wyjątkiem jest Swińoujście przy delcie Odry, gdzie powstał ma-

ła baza rybacka, zaopatrująca polskie połowy dalekomorskie, a także luksusowe kąpielisko. W Swińoujściu ma również bazę morską Rosja. W dzielnicy willowej mieszkają sowieccy oficerowie i szeregowi. W służbie sowieckiej marynarki wojennej pracuje tu około dwóch tysięcy Niemców. Cała komunikacja na morzu jest ostro kontrolowana przez policję, ponieważ w ostatnich latach tysiące Polaków usiłowało tędy uciec do Szwecji i Danii.

Poludniowa część Prus Wschodnich nie może dziś nawet wyżyć z dziesiętkowanej ludności. To, co pokazywano tu niedawno zagranicznym korespondentom, należało do dziedziny wsi potomkinowskich. Nikt nie zgłasza się do objęcia wolnych gospodarstw wiejskich, a posłane lejami od granatów drogi prowadzą przez pola zarosłe aż po horyzont chwastami. W salach zabawowych wsi warmijskich rozlegają się dźwięki polskiego oberka. Transparenty mówią o polskiej kulturze, która ma ożywić ten kraj. Jest on ziemią nędzy. Wiele zniszczyła wojna, a mało dotąd odbudowano, ponieważ w prowincja ta nie znajduje się w centrum polskich zainteresowań. Warszawa bardziej zależy na tym, by zaaludnić pas wzdłuż granicy Wschodnich Niemiec i stworzyć tam fakty dokonane. Z dwóch milionów Niemców pozostało może 10 tysięcy, żyjących jak niewolnicy.

Olśniony jest siedzibą województwa. Miasto leży w gruzach. Wśród prymitywnych bud rosną tylko gnachy państwowe. Skutkiem usunięcia ruin powstały rozległe place. W starym ratuszu umieszczono uniwersytet z trzema wydziałami. Przywiezioną tu

podczas wojny bibliotekę Ukraińskiej Akademii Nauk zwrócono Sowietom. By wypełnić odzyskane województwa ludźmi, ogłosiła się z ludzi obszary w rdzennej Polsce. W ten sposób zamierza się uprzędzić ewentualne plany rewizjonistyczne mocarstw zachodnich.

Po roku 1945 Polska ześrodkowała swe plany morskie głównie na Szczecinie, następnie jednak przeniosła je również na Gdańsk. Przeladowuje się tu rudą żelazną ze Szwecji, węgiel śląski oraz fińską i szwedzką celulozę.

## Prastare ziemię

Celem spolszczenia anektowanych ziem, zmobilizowano całe sztaby uczonych do badania dzieł tych ziem. Pod kierunkiem filologa prof. Nitscha zebrano 16 wybitnych polskich lingwistów, geografów i specjalistów

średniowiecza z zadaniem odgrzebania staro-słowiańskich nazw miejscowości lub wyszukania nowych. W ten sposób znaleziono około 20 tysięcy staropolskich nazw i ogłoszono je w polskim Dzienniku Ustaw. Inne grupy pracują nad odprusczeniem architektury. „Polak ma z natury lepszy smak od Niemca” — pisze katolicka „Odra”. Dotychczas wysiłki te nie dały jednak praktycznych wyników. Niemcy wysiedleni z Odry i Nysy stwierdzają zgodnie, że oblicze zewnętrzne miast nie uległo zmianie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zacna mała rodzina poszukuje służącej do kuchni i obsługi domowych, przy ulicy Augusto Steiffeld, 1157 w Kurytybie.

## Dr TADEUSZ KOWALSKI

LEKARZ

KLINIKA DLA DOROSŁYCH I DZIECI

Konsultorium i mieszkanie:

AV. DR. VICENTE MACHADO, 454

Przyjmuje od 2-giej do 6-tej wieczorem

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC

CASA DE SAÚDE

Dr. Moysés Paciornik

Zreorganizowany na sposób klinik północno-amerykańskich. PORÓD BEZ BÓLU

Rua Lourenço Pinto, 83—Fone 444—CURITIBA

## Bar i Churrascaria »EMBAIXADOR«

RUA RIACHUELO 367

Instalacja nowoczesna z komfortem i higieną.

Na składzie wielki zapas wódki i likierów tak krajowych jak i zagranicznych. Bufet obficie zaopatrzone dobrymi zakąskami jak również churrasco każdego dnia i o każdej porze. Kostelety w każdy wtorek, czwartek i sobotę od godziny 5,30 wieczorem. Obsługa szybka i sumienna. Ceny umiarkowane. Swój do swego!

Właściciel JAN SKOCZEK

Władysław Anders

## Bez ostatniego rozdziału

Wspomnienia z lat 1939 — 1941

(Bez pozwolenia Autora, przedruk wzbroniony)

47)

## Ostateczna ewakuacja

W Kujbyszewie 7-golipca 1942 odbyłem rozmowę z Sir Archibaldem Clarkem. Oświadczył mi, że był zaskoczony propozycją przeniesienia wojska polskiego na Bliski Wschód, gdyż przedtem nie miał w tej sprawie żadnych poleceń od swego rządu, ale w rezultacie przyjął to z zadowoleniem. W czasie rozmowy przysłał depesza od rządu brytyjskiego, aby zwrócił się do rządu sowieckiego o pozwolenie na ewakuację rodzin wojskowych i dziecioloraz natchmiastowe wszczęcie dalszej rekrutacji do wojska polskiego. Nalegałem usilnie, by w sprawie ewakuacji ludności cywilnej wywrzeć najsilniejszy nacisk na władze sowieckie, gdyż żołnierze, pozostawiający swoje rodziny pod groźbą śmierci głodowej, nie będą mieli spokoju potrzebnego do znoszenia dalszych trudów wojennych.

Prosiłem w dalszym ciągu o wywieranie ciągłego nacisku na władze sowieckie w sprawie polskiej, na co ambasador odpowiedział, że Anglii do tej pory wywierał mały nacisk, gdyż rząd polski o to nie prosił, i koła brytyjskie rozumiały, że woli on prowadzić rozmowy bezpośrednio z władzami sowieckimi. Rozmowa zakończyła się obietnicą przedstawienia w najbliższym czasie całego zagadnienia rządowi brytyjskiemu.

Po powrocie z Kujbyszewa na lotnisku w Taszkencie w nocy z 7-go na 8-go lipca podpułkownik N. K. W. D. Tiszkow zawiadomił mnie, że rząd sowiecki zgodził się na wyprowadzenie armii polskiej z Z. S. S. R. do Iranu. Pismo brzmiało jak następuje (przekład z rosyjskiego):

\*Z Moskwy nr 2651/1224. Dotyczyć niezwłocznie. Pilne. Rząd

owe. Jangi-Jul. Dowódca Armii Polskiej w Z. S. S. R. gen. dyw. W. A. Anders. Rząd Z. S. S. R. zgadza się uczynić zadostę stanionemu dowódcy armii polskiej w Z. S. S. R. gen. dyw. Andersa o ewakuację oddziałów polskich z Z. S. S. R. na teren Bliskiego Wschodu i nie ma zamiaru stawiania jakichkolwiek przeszkód w natchmiastowym urzeczywistnieniu ewakuacji. Pełnomocnik Rady Komisarzy Ludowych Z. S. S. R. do spraw armii polskiej w Z. S. S. R., major bezpieczeństwa państwowego (—) Zukow.

Po wielu żmudnych wysiłkach uzyskałem więc zgodę władz Z. S. S. R. na ewakuację i wyjazd 70.000 Polaków z Rosji sowieckiej. Nie zgodziłem się na wyłączenie z tej liczby tych Ukraińców, Białorusinów i Żydów, którzy już byli w szeregach wojska. Władze N. K. W. D. robiły ogromne trudności szczególnie Żydom, którzy chcieli wyjechać jako rodziny wojskowe. Perfidia sowiecka uwładniała się w pełni w przeprowadzeniu tej sprawy. Żydów informowano że władze polskie nie zgadzają się na ich wyjazd, a jednocześnie wojsko otrzymało stanowczy nakaz niedopuszczania Żydów do transportów. 3-go sierpnia odbyłem naradę z przedstawicielami Żydom i wyjaśniłem im sytuację. Powiadomilem ich że rząd sowiecki zgodził się na wyjazd rodzin jedynie tych Żydów, którzy pełnią czynną służbę w szeregach wojska polskiego. Zresztą nastąpiło to wyłączenie wskutek mojej interwencji. Na wyjazd innych obywateli narodowości żydowskiej rząd sowiecki się nie zgodził, nie czyniąc pod tym względem żadnych wyjątków. Poruszam tę sprawę, gdyż bolszewi-

cy, a za nimi niektóre koka żydowskie skorzystały z tej okazji i napłynęła do antysemityzmu polski. Zachowałem szereg listów od rabinów, działaczy i obywateli żydowskich, dziękujących mi za uratowanie im życia przez wywiezienie z Rosji sowieckiej. Przeszło 4.000 Żydów opuściło wraz z armią polską Związek sowiecki.

Władze sowieckie wzięły się bardzo energicznie do przeprowadzenia ewakuacji. Została ona powierzona ponownie generałowi Zukowowi z pełnomocnictwami dyktatorskimi. Wysłano szereg zestawów polecąg na poludnie i wyznaczono niezmiernie krótki termin dwóch tygodni na wykonanie ewakuacji. Znając nielad na kolejach sowieckich, wyraziłem wątpliwość, czy uda się terminu dotrzymać. Otrzymałem odpowiedź, że sprawa jest w rękach N. K. W. D., a więc terminy muszą być dotrzymane bez względu na ofiary, a doświadczenie pierwszej ewakuacji z marca potwierdziło to zapewnienie.

Po długich rokowaniach udało mi się uzyskać zgodę na pozostawienie ówczesnego mego szefa sztabu generała Bohusza-Szyski na czele placówki likwidacyjnej. Pozostawiając generała Bohusza-Szyskę dłużej w Z. S. S. R., miałem na myśli nie tylko likwidację i uporządkowanie naszych spraw po wyjściu armii, ale doświadczenie ludzi, którzy jeszcze nie mogli opuścić szpitali, oraz tych, którzy wyjechali na poszukiwanie swoich rodzin. Chodziło także o to, aby móc dać opiekę nowoprzybyłym, ale stale napływającym pomimo drakońskich środków N. K. W. D. Wreszcie przyjechałem, że bieg wypadków polityczno-wojskowych może zagrozić na naszą korzyść, gdyż Niemcy szli na Stalingrad i Kaukaz. Wydawało się, że nacisk sojuszników zachodnich w tej chwili może wywrzeć pewien skutek u władz sowieckich.

Po załatwieniu tych spraw wróciłem do Jangi-Jul i przystą-

piłem do organizacji ewakuacji. Objechałem wszystkie oddziały i oddoki wojskowe, by podziękować ludzi na duchu i na miejscu omówić z dowódcami sposób wywiezienia ludności cywilnej. Była to sprawa bardzo trudna wobec stanowiska władz sowieckich, które nie szły na rękę. Stan zdrowotny ludzi był zły. Gdyby nie racje rezerwowe z Wielkiej Brytanii, nie udało by się utrzymać wielu ludzi przy życiu do chwili ewakuacji. Szczególnie ciężko było w ośrodku zapasowym w Guzar oraz w 7-ej dywizji w Kermine. Ciężko też było w Szachriszab w rejonie 6-ej dywizji, gdzie najwięcej szalała malaria. Byłem we wszystkich szpitalach; nawet ciężko chorzy błagali o wywiezienie ze Związku sowieckiego.

Transporty zaczęły ruszać. Wzmocniłem nasze bazy w Krasnowodzku, gdzie niestety dowódcą był ppłk. Berling, oraz w Aszchabadzie.

## Z Churchillem w Moskwie

12-go sierpnia otrzymałem depeszę, wzywającą mnie do Moskwy, celem spotkania wysokiego gościa. Domyśliłem się, że musi to być Churchill; jak wiedziałem z radia, był on tam oczekiwanym. Wyleciałem natychmiast. Churchill był już w Moskwie i odbywał długie rozmowy na Kremlu. 13-go sierpnia 1942 powiadomiono mnie że wieczorem przylatują. Wavell i szef sztabu imperialnego Sir Alan Brooke. Udałem się na lotnisko, gdzie wraz z ówczesnym szefem sztabu czerwonej armii marszałkiem Szaposznikowem i wielu innymi generałami sowieckimi oczekiwałem przybycia gości. Samolot się spóźnił, więc przez godzinę rozmawiałem z marszałkiem Szaposznikowem, który był oficerem sztabu generalnego jeszcze w poprzedniej wojnie. Wstrzymałem się w wypowiedziach gdy rozpoczęłem rozmowę o stosunkach polsko-sowieckich, a w szczególności o położeniu Polaków w Rosji sowieckiej, chętnie

mówił o działaniach wojennych, nie ukrywając ciężkiego położenia pod Stalingradem i na Kaukazie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## GOSPODARSTWO DO WYNAJĘCIA. 24 akry, ziemia równa, 10 akrów pod uprawę w dobrej kulturze 9 akrów portretery a resztę las i warzcie. Budynki w komplecie, studnia przy domu. Gospodarstwo to można prowadzić jako hodowlano-rolne. Inwentarz żywy i martwy można nabyć drogą kupna. Odległość dwa kilometry od miasta Arakuril i stacji kolejowej tej samej nazwy. Umowa dzierżawy na miejscu.

Adres: Lourenço Jasiocha, Arancaria — Paraná. Fabrics de Cachimbos 1945. Najlepsze wyroby krajowe, 50 gatunków do wyboru, gwarantowane. — Środki zaradcze na choroby bydła, skuteczne pod gwarancją. Baza: arsenik, siarka itp. Rozmaite sole na wzmocnienie krwi. CHARUTARIA LIBERTY Rosário 64

CASA DE TINTAS e VERNIZES — JÓZEF KŁOS E. Saldanha Marinho, 370 CURITIBA

Poleca najprzedniejsze gatunki przygotowanych farb olejnych, emalte itp. Produtos «B. Monteseano» i «Super» po Cr. 80,00 galon oraz farby suche, czysty olej liniany, pędzle we wielkim wyborze itp. Przyjmuje się także roboty malarskie. Puglarses od 8,00. Nasiona gwarantowane, wyłączenie zagraniczne, wysyła się za «Reembolso»

Tabaka do zatywania. Karty do gry, od 8,00 do 45,00 FLORECKI — Rosário 64

Sarna e Coccinas?

ANTI-SARNA TEIL

o último recurso

Henryk Sienkiewicz

# Krzyżacy

POWIEŚĆ

119)

— A skąd wiesz — rzekł Zbyszko do Czecha — czy się tam nie wydała za Cztana z Rogowa, albo za Wilka z Brzozowej.

— Paniąka nie wydała się za nikogo — odrzekł stanowczo giermek.

— Mogł jej opat rozkazać.

— Opat paniąki słucha, nie ona jego.

— To czegoż chcesz? Powiadać prawdę tak jej, jak wszystkim.

Czech skłonił się i odszedł nieco zły.

— Daj Bóg — mówił sobie, myśląc o Zbyszku — by cię zapomniała. Daj jej Bóg jeszcze lepszego, niż ty. Ale jeśli nie zapomniała, to też jej rzekę, żeś żeniła, ale bez niewiasty, i że podobno owdowiesz, nim do łobnoży wstąpisz.

Giermek przywiązał się był jednak do Zbyszka, litował się nad Danusią, ale Jagienkę milował nad wszystko w świecie, i od czasu, jak przed ostatnią bitką w Ciechanowie dowiedział się o małżeństwie Zbyszkiwym, nosił ból i goręć w sercu.

— Bogdaj że wprzód owdowiesz! — powtórzył.

Lecz następnie inne widocznie słodsze myśli poczęły mu przychodzić do głowy, gdyż, schodząc ku koniom, mówił:

— Chwała Bogu, że jej kolana choć obejmę.

Tymczasem Zbyszko rwał się do drogi, gdyż trawiła go gorączka — i o ile z konieczności nie musiał zajmować się innymi sprawami, o tyle znosił po prostu mękę, myśląc bezustanku o Danusi i Jurandzie. Trzeba było jednak zostać w Spychowie cho-

ciał na jeden nocleg, choćby dla pana de Lorche i dla przygotowań, których tak długa podróż wymagała. Sam był wreszcie utrudzony nad wszelką miarę, walką, czuwaniem, drogą, bezsennością, zmartwieciem. Gdy więc noc uczyniła się bardzo późna, rzucił się na twarde Jurandowe łóżko, w nadziei, że choć krótki sen go nawiedzi. Lecz nim zasnął, zapukał do niego Sanderus, i skłoniwszy się, rzekł:

— Panie, ocaliliście mnie od śmierci, i dobrze mi było przy was, jako dawno przedtem nie bywało. Bóg wam dał teraz majątność wielką, żeście jeszcze bogatsi niż wprzód, a i skarbiec spychowski nie pusty. Dajcie mi, panie, woreczek z pieniędzmi jakimi takimi, a ja pójdę do Prusa, od zamku do zamku, i choć mi tam niebardzo bezpiecznie, może wam usłużyć.

Zbyszko, który chciał go w pierwszej chwili wyrzucić z izby, zastanowił się nad tymi słowami, i po chwili, wydobywszy ze stojącej wędle łóża podróżnej torby spory worek, rzucił mu go i rzekł:

— Masz, idź! Jeśliś szelma — okpiasz, jeśliś uczciwy — usłużyż.

— Okpiasz jako szelma, panie — rzekł Sanderus — ale nie was, a usłużyć pocziwicie — wam.

VII

Zygryf de Löwe miał właśnie wyjeżdżać do Malborga, gdy niespodzianie pocztowy pacholek przyniósł mu list od Rotgiera z wiadomościami z mazowieckiego dworu.

Wiadomości te poruszyły do żywego starego Krzyżaka. Przede wszystkim widać było z listu, iż Rotgier wyborne przedstawił i poprowadził wobec księcia Janusza sprawę Juranda. Zygfryd uśmiechnął się, czytając, że Rotgier zażądał jeszcze, by księżę za krzywdy Zakonu oddał nadto Spychów jako dobrą lenno Krzyżakom. Natomiast druga część listu zawierała nowiny niespodziane i mniej korzystne. Oto donosił także Rotgier, że dla tym lepszego okazania niewinności Zakonu wporowaniu Jurandowi rzucił był rękawicę rycerzom mazowieckim, pozyskując każdego, kto by o tym wątpił, na sąd Boży, to jest na walkę wobec całego dworu. »Zaden jej nie podniósł! — pisał dalej Rotgier — wszyscy bowiem wiedzieli, iż świadczył za nimi list samego Juranda, więc bali się sprawiedliwości Bożej, gdy w tym znalazł się młodzik, któregośmy w leśnym dworcu widzieli — i ów zakład podjął. Z której przyczyny nie dziwił się, że pobozny i mądry bracie, że się z powrotem opóźnił, gdyż sam pozawąszy — stanął muze. A iżem to dla chwały Zakonu uczynił, manu nadzieję, że nie poczyna mi tego za złe ani wielki mistrz, ani też wy, którego częścią i synowskim sercem miłuję. Przeciwnik prawdziwy dziecuch, a mnie walka, jako wiecie, nie nowina, więc łatwo tę krew na chwałę Zakonu rozleję, a zwłaszcza przy pomocy Pana Chrystusowi, któremu pewnie więcej chodzi o tych, którzy krzyż Jego noszą, niż o jakowego Juranda, albo o krzywdę jednej mizernej dziewczki z mazowieckiego narodu!«

Zygryfa zdziwiła przede wszystkim wiadomość, że Jurandówna była zamężna. Na myśl, że w Spychowie osiósł może nowy groźny i mściwy nieprzyjaciel, objął nawet starego komtura pewien niepokój: »Oczywiście — mówił sobie — zemsty nie poniecha, a tym bardziej gdyby nie-

wiadomość odzyskał, i gdyby mu po wiedzieli, że to myśmy ją porwali z leśnego dworca! Ba, wydałoby się też zaraz, żeśmy Jurandą sprowadzili jeno dlatego, by go zgubić, i że córki nikt nie by go oddawał. Tu przyszło Zygfrydowi na myśl, że jednak na skutek listów księcia wielki mistrz prawdopodobnie każe czyścić spychowską granicę Krzyżaków, a wobec jej bliskości godne, by ich nie lekceważyć, — pokój z nimi zabezpieczając granicę Krzyżaków na ogromnej, rozciąglej przestrzeni i pozwalając im skupić lepiej swe siły. Nieraz mówiono o tym przy Zygfrydzie w Malborgu, nieraz cieszono się nad dzieje, że po zwycięstwie nad królem znajdzie się później być pozór przeciw Mazowemu, a wówczas żadna siła nie wyrwie tej krainy z rąk Krzyżackich. Był to rachunek i wielki i pewny, dlatego było rzeczą równie pewną, że mistrz uczyni tymczasem wszystko, by nie rozdrażniać księcia Janusza, albowiem pan ów, żonaty z córką Klejstuta, trudniejszym był do zjednięcia niż Ziemiowit płocki, którego małżonką była, niewiadomo dlaczego, całkiem Zakonowi oddana.

I wobec tych myśli, stary Zygfryd, który przy całej swej gotowości do wszelkich zbrodni, zdrad i okrucieństw milował jednak Zakon i chwałę jego, porządkował się rachować z sumieniem: »Zali nie lepiej będzie wypuścić Jurandę i jego córkę? Zdrada i ohyda obciążą imię Danvelda, ten zaś nie żyje. A choćby też — myślał — mistrz pokarał srożej mnie i Rotgiera, któryśmy byli

jednak współnikami Danveldowych uczynków, to czy nie lepiej tak będzie dla Zakonu?« Lecz tu jego mściwe i okrutne serce poczęło turzyć się na myśl o Jurandzie.

Wypuścić go, tego cieniem i kata zakonnych ludzi, zwyciężając w tyłu spotkaniach, przyczynę tyłu klęsk i hańby, pogromce, a potem zabójcą Danvelda, pogromcą de Bergowa, zabójcą Majnegera, zabójcą Gotfryda i Huga, tego, który w samym Szczytnie wytoczył więcej krwi niemieckiej, niż jej wystać niejedna dobra utarczka czasu wojny... »Nie mogę! nie mogę! — powtarzał w duszy Zygfryd, i na sama tęmyśl drapieżne palce zaciskały mu się kurczowo, a stara wyszła pierś z trudnością łowiła oddech.

— A jednak, gdyby to było z większym pożytkiem i chwałą Zakonu? Gdyby kara, która by spadła w takim razie na jeszcze żyjących sprawców zbrodni, miała przejednać wrogię dotychczas księcia Janusza i ułatwić z nim układ, albo nawet i przyniesie?« Zapalczywie się on — (myślał dalej przy komtur) — lecz tyle im trochę dobroci okazać, łatwo krzywd zapominają. Ot i księżę sam był we własnym kraju pochwycony, a przecie czynnie się nie mścił!...»

»Wstań i czekaj na powrót Rotgiera. Tak! należało czekać. Rotgier zabije niechybnie onego młodzianka, i potem albo trzeba będzie ukryć Jurandę i jej córkę, albo ich oddać. W pierwszym razie księżę wprawdzie o nich nie zapomni, albo nie mając pewności, kto porwał dziewczkę, będzie jej szukał, będzie śledził do mistrza nie z oskarżeniem, ale rozpytujac — i rzecz pójdzie w niezmierny odłok.

»Wstań i czekaj na powrót Rotgiera. Tak! należało czekać. Rotgier zabije niechybnie onego młodzianka, i potem albo trzeba będzie ukryć Jurandę i jej córkę, albo ich oddać. W pierwszym razie księżę wprawdzie o nich nie zapomni, albo nie mając pewności, kto porwał dziewczkę, będzie jej szukał, będzie śledził do mistrza nie z oskarżeniem, ale rozpytujac — i rzecz pójdzie w niezmierny odłok.

»Wstań i czekaj na powrót Rotgiera. Tak! należało czekać. Rotgier zabije niechybnie onego młodzianka, i potem albo trzeba będzie ukryć Jurandę i jej córkę, albo ich oddać. W pierwszym razie księżę wprawdzie o nich nie zapomni, albo nie mając pewności, kto porwał dziewczkę, będzie jej szukał, będzie śledził do mistrza nie z oskarżeniem, ale rozpytujac — i rzecz pójdzie w niezmierny odłok.

»Wstań i czekaj na powrót Rotgiera. Tak! należało czekać. Rotgier zabije niechybnie onego młodzianka, i potem albo trzeba będzie ukryć Jurandę i jej córkę, albo ich oddać. W pierwszym razie księżę wprawdzie o nich nie zapomni, albo nie mając pewności, kto porwał dziewczkę, będzie jej szukał, będzie śledził do mistrza nie z oskarżeniem, ale rozpytujac — i rzecz pójdzie w niezmierny odłok.

»Wstań i czekaj na powrót Rotgiera. Tak! należało czekać. Rotgier zabije niechybnie onego młodzianka, i potem albo trzeba będzie ukryć Jurandę i jej córkę, albo ich oddać. W pierwszym razie księżę wprawdzie o nich nie zapomni, albo nie mając pewności, kto porwał dziewczkę, będzie jej szukał, będzie śledził do mistrza nie z oskarżeniem, ale rozpytujac — i rzecz pójdzie w niezmierny odłok.

»Wstań i czekaj na powrót Rotgiera. Tak! należało czekać. Rotgier zabije niechybnie onego młodzianka, i potem albo trzeba będzie ukryć Jurandę i jej córkę, albo ich oddać. W pierwszym razie księżę wprawdzie o nich nie zapomni, albo nie mając pewności, kto porwał dziewczkę, będzie jej szukał, będzie śledził do mistrza nie z oskarżeniem, ale rozpytujac — i rzecz pójdzie w niezmierny odłok.

»Wstań i czekaj na powrót Rotgiera. Tak! należało czekać. Rotgier zabije niechybnie onego młodzianka, i potem albo trzeba będzie ukryć Jurandę i jej córkę, albo ich oddać. W pierwszym razie księżę wprawdzie o nich nie zapomni, albo nie mając pewności, kto porwał dziewczkę, będzie jej szukał, będzie śledził do mistrza nie z oskarżeniem, ale rozpytujac — i rzecz pójdzie w niezmierny odłok.

»Wstań i czekaj na powrót Rotgiera. Tak! należało czekać. Rotgier zabije niechybnie onego młodzianka, i potem albo trzeba będzie ukryć Jurandę i jej córkę, albo ich oddać. W pierwszym razie księżę wprawdzie o nich nie zapomni, albo nie mając pewności, kto porwał dziewczkę, będzie jej szukał, będzie śledził do mistrza nie z oskarżeniem, ale rozpytujac — i rzecz pójdzie w niezmierny odłok.

»Wstań i czekaj na powrót Rotgiera. Tak! należało czekać. Rotgier zabije niechybnie onego młodzianka, i potem albo trzeba będzie ukryć Jurandę i jej córkę, albo ich oddać. W pierwszym razie księżę wprawdzie o nich nie zapomni, albo nie mając pewności, kto porwał dziewczkę, będzie jej szukał, będzie śledził do mistrza nie z oskarżeniem, ale rozpytujac — i rzecz pójdzie w niezmierny odłok.

»Wstań i czekaj na powrót Rotgiera. Tak! należało czekać. Rotgier zabije niechybnie onego młodzianka, i potem albo trzeba będzie ukryć Jurandę i jej córkę, albo ich oddać. W pierwszym razie księżę wprawdzie o nich nie zapomni, albo nie mając pewności, kto porwał dziewczkę, będzie jej szukał, będzie śledził do mistrza nie z oskarżeniem, ale rozpytujac — i rzecz pójdzie w niezmierny odłok.

»Wstań i czekaj na powrót Rotgiera. Tak! należało czekać. Rotgier zabije niechybnie onego młodzianka, i potem albo trzeba będzie ukryć Jurandę i jej córkę, albo ich oddać. W pierwszym razie księżę wprawdzie o nich nie zapomni, albo nie mając pewności, kto porwał dziewczkę, będzie jej szukał, będzie śledził do mistrza nie z oskarżeniem, ale rozpytujac — i rzecz pójdzie w niezmierny odłok.

»Wstań i czekaj na powrót Rotgiera. Tak! należało czekać. Rotgier zabije niechybnie onego młodzianka, i potem albo trzeba będzie ukryć Jurandę i jej córkę, albo ich oddać. W pierwszym razie księżę wprawdzie o nich nie zapomni, albo nie mając pewności, kto porwał dziewczkę, będzie jej szukał, będzie śledził do mistrza nie z oskarżeniem, ale rozpytujac — i rzecz pójdzie w niezmierny odłok.

»Wstań i czekaj na powrót Rotgiera. Tak! należało czekać. Rotgier zabije niechybnie onego młodzianka, i potem albo trzeba będzie ukryć Jurandę i jej córkę, albo ich oddać. W pierwszym razie księżę wprawdzie o nich nie zapomni, albo nie mając pewności, kto porwał dziewczkę, będzie jej szukał, będzie śledził do mistrza nie z oskarżeniem, ale rozpytujac — i rzecz pójdzie w niezmierny odłok.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## W świecie dziwów i sztuk magicznych

Jeden z naszych Czytelników z Barão de Cotegipe (Rio Grande do Sul), donosi nam, że w tamtejszych okolicach pewien magik urządził niezwykle pokazy różnorodnych sztuczek: z powietrza łapie zapalone papierosy, z kapelusza wyjmuje króliki, w rękawach ma niezliczone ilości jajek; z tona magika odgaduje myśli innych ludzi i t. p.

W jaki sposób on to czyni? Czy przypadkowo nie przypomoc złego ducha?

W historii ludzkości znamy wielu wybitnych magików, którzy dzięki szalonej sprawie, zręczności i zdolności sugestyjnych, dokonywali niezwykłych rzeczy, które dla niewtajemniczonych wydają się niemal cudami. Wymienię tu kilku:

Magik Colta zademonstrował na zjeździe magików w Paryżu taką sztuczkę: na małym stoliku postawił kostkę wysoko na 15 cm. Zaznaczyć trzeba, że w sali wiązku nie ma żartów; podłoga bez spadni, stół normalny, żadnych kotar itd.

Zona Colty stała dość daleko z tyłu. Colta zaczął wykonywać okrągłe ruchy nad kostką, ta zaczęła w oczach rosnąć i po pewnym czasie z kostki wyszła jego żona. Jak to było zrobione, tego nikt nie wie, bo Colta wkrótce umarł i zabrał swój sekret ze sobą.

Największym francuskim magikiem był Pinetti. Już dość dawno umarł. Jego sławna sztuka: przedstawienie miało zacząć się o godz. 8-mej. Mija pół godziny, trzy kwadransy — publiczność zaczyna się niecierpliwie, gwizdać, klaszcze i hałasuje.

Wreszcie wychodzi powoli na scenę Pinetti i pyta: »Czemu państwo się niecierpliwia? Proszę spojrzeć na zegarki! Publiczność patrzy i... każdy miał na zegarku 8-mą godzinę! Sekretu nie zna się.

Rząd francuski miał kłopot z pewnym szczerem afrykańskim,

który nie chciał się podporządkować rządowi. By go przekonać o wyższości kultury europejskiej, wysłano Pinettiego... Ten pojechał i przed całą wioską pokazywał swoje sztuczki. Tubyle przyglądali się temu spokojnie i wreszcie powiedzieli: »Nie nadzwyczajnego — my tu mamy lepszego!« Sprowadził swego czarnoksiężnika. Ten wyprowadził Pinettiego w pole buraczane. Wywał z ziemi pierwszego lepszego buraka, otrząpął z ziemi, parę ruchów rąk i podał Pinettiemu... czaszkę ludzką. Pinetti potem przyznał, że on nie wie jak to było zrobione.

Bodaj najslawniejszy magik obecnych czasów był R. Houdini (amerykanin). Jego główna sztuka: Dawał się związać łańcuchami, zawiązać w worek i spuścić do wody bardzo głębokiej. Po chwili wypływał rozwiązany. Sekret nieznan.

Sławny magik dr Hoeker, amerykańczyk, pokazywał taką niezrozumiałą sztukę: Dawał do wybrania kilka kart z talii, wkładał wszystko do pudełka, nakrywał szklanym kloszem. Z odległości powodował ukazanie się wybranych kart!

Jeden angielski magik demonstrował inną sztukę; dawał do wybrania jedną kartę. Potem kładło się sześć kart przed sześcioma pudełkami zapałek. Na każdym z pudełek stała zapałka. Magik z daleka stojąc, liczył do trzech. Wtedy jedna z zapałek przewracała się i upadała na wybraną kartę! Sekret został sprzedany za bardzo okrągłą sumę.

Najbardziej niezrozumiałą sztuką była ta, którą widziałem w Niemczech.

Na scenę wchodził magik i ma na ręce nalożone 10 pierścieni z niklowanego drutu grubości jakichś 3 mm., o średnicy około 20 cm. Daje sprawdzić publiczności, że pierścienie są jednolite. Potem bierze do lewej ręki jeden pierścień a prawą zarzuca

po kolei pierścienie tak, że w końcu wszystkie pierścienie są zawieszane na tym pierwszym. Druga jego sztuczka: Bierze do jednej ręki jeden pierścień, do drugiej drugi i potem przed oczami widzów zakłada jeden na drugi i w końcu rozłącza je. To mnie tak zaprawowało, że poszedłem za kulisy by się dowiedzieć jak to robi. Nie chciał powiedzieć, podał tylko, że obecnie jest, oprócz niego, tylko jeden magik, który to potrafi!

A jednak... Później gdzieś przeczytałem, że ta sztuka już była znana w starożytności i że takie pierścienie znaleziono pod Piramidami!

Inna sztuka: Magik trzyma w rękach klatkę z kanarkiem. Nagle klaszcze w ręce i klatka z ptaszkiem znika. Potem dowiedziałem się, że policja zakazała demonstrowanie jej. Okazało się, że klatka była zrobiona ze sprężyny i chowała się do rękawa zabijając jednocześnie kanarka.

Tu parę słów o grze w karty. Nie wolno grać z kimś kogo się nie zna dobrze. Raz w kawiarni mój przyjaciel bawił się kartami, patrząc czy wyjdzie czerwona czy czarna. Patrzy na to jeden znajomy i powiada, patrz na tylną stronę: »To jest król karo, to jest walet pik itd. Jak on to robił? Otóż on grał tą talią często i wzrokowo pamiętał drobne różnice tylnych dezeni. I to jest fakt. Już dawno czytałem o takim zdarzeniu: do największego fabrykanta kart w Europie, Piatnika w Wiedniu, przychodził raz młody człowiek i pyta: »Czy Pan ma karty uczciwe?« Piatnik obraził się oczywiście. Na to gość bierze ze składu pierwszą z brzegu talię, rozkłada ją, przypatruje się i prosi Piatnika, by mu jakąkolwiek kartę dał odwróconą tyłem. Każdą zgadł, bo miał niesamowitą pamięć wzrokową, pamiętał dobrze różnice tylnego rysunku! I graj tu z takim!

Gra w kości? Owszem i tu są możliwości oszustwa. Można kupić kości, mające w pewnym miejscu płytki ołowiane tak, że spadają najczęściej jedną stroną.

Centrala Magików jest w Paryżu na Montmarcie, prezesem jest dr Dhôtel. Do członków należą doktorzy, członkowie Akademii Francuskiej, aktorzy, jak na przykład S. Guity i inni sławni ludzie. Zostać członkiem nie jest takie proste. Trzeba zdać egzamin przed surową komisją fachowców.

Parę zadań podam: Każdy kandydat musi wykonać bez zarzutów parę sztuczek: na przykład pokazać i dać zniknąć kilku kulkom. Z powietrza łapać zapalone papierosy. Dalej musi pokazać jakąś sztuczkę z kartami. No i klasyczną sztuczkę: związane sznurkami, zamknięty do skrzyni ma w ciągu pół minuty wyjść wolny. Nie mówię już o wyciągnięciu królika z kapelusza.

Z tego widać, że sztuczki magików polegają na sprytle, zręczności, wprawie i umiejętności zainteresowania widzów jedną akcją, poza którą kryją się inne, które stwarzają pozory niezwykłości.

### Odpowiedzi Mędrców

Jeden z siedmiu mędrców greckich Tales z Miletu, odpowiadał szybko z wielką przytomnością umysłu na każde pytanie.

Zapytany, co jest najstarszym, odpowiedział:

Bóg, ponieważ jest od wieków.

Co jest najpiękniejszym?

Świat, gdyż jest dziełem Boga.

Co jest najobszerniejszym?

Przestrzeń, ponieważ wszystko utracimy, ona nam pozostaje.

Co jest najlepszym?

Cnota, bo bez niej nie można nic dobrego zdziałać.

Co jest najszczęśliwym?

Myśl, bo w mgnieniu oka przebiega cały świat.

Co jest najsiłniejszym? Konieczność, bo pokonywa wszelkie przeszkody.

Co jest najłatwiejszym? Dawać drugim rady.

Co jest najtrudniejszym? Znać siebie samego.

Co jest najmądrzejszym? Czas, bo uczy wszystkiego i

wszystkiego dokonywa.

### WASY BEZ KONTROLI

Nie wolno dziś w Anglii zabijać świni, używać auta, jeździć często za granicę, budować domu, otwierać sklepu — nie wolno też pozwolenia władz, bez wypełnienia stu formularzy...

Optymistyczny Anglik wzdycha:

— Jedno co mi wolno, to albo nosić wasy, albo je zgolić...

Tak. To wielka swoboda wprowadzona stosunkowo od niedawna.

Do 1916 roku oficerowie angielscy musieli zapuszczać wąsy. Zgolenie wąsów było równym przestępstwem co dezercja.

General Macready wystydził się swych wąsów. Były male, szpetne, przypominały szczerzątkę do czyszczenia patelni. Gen. Macready nie nosił swych wąsów.

— Jeśli kiedy będą miał głos w armii — odgrażał się Macready — już ja się rozprawię z tymi wasami!

W 1916 roku Macready został dygnitarzem w Ministerstwie Wojny.

Pierwszą rzeczą jaką zrobił było skasowanie obowiązku noszenia wąsów. King's Regulation zostało odpowiednio zmienione.

No i od tego czasu, przynajmniej w zakresie wąsów, jest w wojsku pewna swoboda...

### SKRYTE MARZENIA

Obywatel świecki wypalał ankietę. Pierwsze pytanie brzmiało: gdzie się urodził? Obywatel świecki w odpowiedzi wypalił w Petersburgu. Gdzie chodził do szkół? W Piotrogradzie. Gdzie obecnie przebywał? W Leningradzie. Gdzie chciałby przebywać? W Petersburgu.

### Dr Bron. Ostoja Roguski

ADWOKAT — Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze inwentarze, naturalizacje. — BIURO ADWOKACKIE Praça Zacarias N. 80 (edifício João Alfredo) 3-cie piętro, sala 303, Tel. 2442 i 2174 Kurytyba

### Dr Juliusz Szymański

KLINIKA CHORÓB OCZU  
Praça Tiradentes, 530 (nad Farmacją Stellfeld)  
PORADY I OPERACJE  
od 9 do 11 — od 2 do 5 po poł.

### ARMAZEM ROQUE

de TOMAS KUBIS  
Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne. — Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem, Curitiba.

### Casa de Saude SÃO FRANCISCO

Klinika prywatna — DR. JORGE MEYER FILHO Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — Telef. 1043  
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatyora X przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roentgena — Diatermia. — Sztuczne promienie ultra-fioletowe, słoneczne, Zystoskopia. Przyjmuje od godziny 2—5. W sobotę od godziny 11 do 1.

### A VENCEDORA

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO  
Curitiba — Rua Cabral 451 — Telefon 1357  
Największa fabryka cukierków i karmelków w Paraná — Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe cytrynowe, mleczne, gumowe i t. p.  
Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

### Fabrica de Tintas, Esmaltes e Vernizes „ROCHEDO” Werneck & Cia Ltda.

Wyroby » ROCHEDO «

Farby olejne Selo de Ouro »ROCHEDO« z polyskiem  
Farby olejne »ROCHEDO« na tło.  
Farby olejne »ROCHELINA« wszelkiego rodzaju.  
»ROCHEDO« do lakierowania drzewa.  
Farba wodna do podkładu »ROCHADINE«

- Izolante
- »Secane« do farb
- Olej łatwo wysychający
- Olej sztuczny
- Pokost do mebli E/3
- Pokost »Copal«
- Pokost Flating«
- Pokost »Carriage«
- Czernidło »Chassis«
- Tiner

Wszystkie wyżej wymienione produkty marki „ROCHEDO“.

Farby w proszku — Chemiczne i mineralne do wapna, kleju, cementu. — Farby do wszelkiego użytku tej znakomitej marki „ROCHEDO“.

Nadto posiadamy wielki wybór artykułów na składzie: Klej — alvaiades — linie — szpachle „espatulas“ — rolos — farby w tubkach — pędzle — telas — pistolas — guma arabska, farby tekstylne do farbowania ubrań i wszelki materiał malarski.

Skład: CASA DOS PINTORES — Praça Zacarias, 12  
Fabryki w CAMPO LARGO i w SEMINARIO — Rua Bispo D. José, 3.500

BIURO: Praça Zacarias, 12; — Telefon 2694 — Caixa Postal, 347 — Adres telegraf. „Werneck“. CURITIBA — PARANÁ

### A MODESTA

Rua José Bonifácio, 122  
Wielki wybór w butach, trzewikach, w materiałach łokciowych po cenach bardzo niskich w składzie JANA GŁODZIŃSKIEGO  
(od znanego waszego, który był w Casa do Povo)

### Dr Stanisław Bembien

Lekarz — Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby młodka, wątroby i wewnętrzne. Konsultorium: Praça Tiradentes 530 (altos da Farmacia Stellfeld), od 10-12 i od 3-6 godz. Rezydencja: Rua Julia da Costa, 368 Curitiba Tel. 4376

WISOCENTY FLENIK  
Chirurg Dentysta  
Godziny przyjść: od 8—11 i od 2—6. — Rua Saldanha Maranhão, 598, Curitiba.

### Dr. Carlos Heller

Klinika lekarska i chirurgiczna — tak dla dzieci jak i dla do dorosłych. Praktykował w wiedeńskich, pryskich i hamburskich szpitalach. Leczy zylaki na nogach i rany bez operacji. Kons.: Av. João Pessoa 68. Przyjmuje od 11-iej do 12-iej i od 4-6 — Wyjeżdża do chorych na zwołanie. — Telefon 4527. Rez.: Com. Araujo 970. Telefon 424 Kurytyba

Leczenie bez operacji: hemoroidów, zylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszki, wątroby, bólu kolek, ślepej kieszki raka, wrzodów na nogach

### Dr Mendes de Araujo

Aven. João Pessoa 68  
Przyjmuje od 3 ciej do 5 tej godz

### DR HYGINO A. TEMPSKI

Adwokat: Sprawy Cywilne; Kryminalne i Handlowe. Użytkowanie metryk, dokumentów, pełnomocnictw. — Ustawodawstwo Pracy. — Godziny przyjść, od 9 do 11 i od 3 do 6  
Ulica Francisco Ribas, 736, PONTA GROSSA — Paraná.

### RELOJOARIA

ÓTICA BAEDER  
de CARL H. BAEDER  
Założona 1891 roku  
Zegarki — Biżuteria — Okulary  
Artykuły na prezenty  
Skład: Rua Bischoff 147  
Telef. 1-4-8 — CURITIBA  
FILIA: Rua Santos Dumont, 728 — Tel. 932 — Ponta Grossa — Paraná

### Farmacia Vidal

Trav. Oliveira Belo 49  
Przygotowuj recepty sumienne. Lekarstwa krajowe i zagraniczne. Obsługa uprzejma. Ceny niskie. — Mówi się po polsku.  
Telefon 4-3-8-4

Tanto para o trabalho, Como para a festa, Calçados e roupas.

### Só a MODESTA

JOÃO GŁODZIŃSKI  
Rua José Bonifácio, 122 Curitiba

### DR. Hilda F. Bromfman Médica

Choroby: Kobięce i dziecięce. POMOC PRZY PORODACH.  
Kons. Edifício Frischmann Ulica Mons. Celso, 19, 106 Praça Tiradentes, 3-cie piętro — sala 30 e, 30 A. Tel. 4206. Przyjmuje od godz. 1.30 do 3.30.

### CASA CRUZEIRO

Sielski, Sbalqueiro & Cia  
Praça Coronel Eneas, 152  
Zielstwo, naczyńia kuchenne, szkło, farby, oleje pokosty, nasiona ogrodowe gwarantowane, artykuły na prezenty i t. p.  
(CENY NISKIE)

### Dr Polan Kossobudzki

Klinika lekarsko-chirurgiczna. — Konsultorium: Avenida Vicente Machado 570  
Rezydencja: Coronel Felício 888 — Ponta Grossa Paraná

### Dr E. TEMPSKI-Lekarz

Praktykował w szpitalach w Polsce  
Przyjmuje od godz. 9 tej do 12 tej i od 2-iej do 4-iej  
Konsultorium: Farmacia GUAIBA, Rua Mar. Floriano, 742 — Telefon 675.  
Rezydencja ulica 7 de Setembro, 1588 — Tel. 677

### MOVEIS CIMO

DOMA PRZECHYSŁU KRAJOWEGO.  
Do urzędzenia biura i domu żądaj zawsze „Moveis Cimo“ Skład: Rua Barão do Rio Branco, 158  
Telefon, 823 — CURITIBA.

### ESCRITÓRIO TÉCNICO

### J. Ficiński

INŻYNIER  
Architektura, Budownictwo. — Poza Kurytyba przyjmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków. — Biuro: Rua Marechal Floriano, n. 50  
Telefon 350 — Kurytyba — Paraná

### CASA ARNO IWERSEN e Cia.

TINTAS, PINCEIS, VERNIZES  
Praça Carlos Gomes Nr. 329 — Curitiba  
Farby przygotowane (oleo, esmalte, vernizes etc). Farby w proszku, farby w tubkach, alvaiades, gips, pędzle, szczotki, Rolos decorativos, Pistolas para pinturas, «Tela» akwarele, pędzle specjalne. Artykuły krajowe i zagraniczne najlepszej marki.

### MINERVA DROGARIAS E FARMACIAS

Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon: 220-1220-2220.

Filie: Farmacias Colombo i Brasil w Kurytybie.  
NAJWIĘKSZA FARMACJA APTEKARSKO — FARMACJUTYCZNA NA CAŁY STAN PARANA  
Posiada swe filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich węzłowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacarecino, Paranaguá, Londrina, União da Vitória, Iratý, Morretes, Bandeirantes, Arapongas, Jaguariaivã i Antonina. Przyjmuje zamówienia za zaliczką Reembolso Postal.

Na zimę, ceny są takie:

- Pluszc — po Cr. 7.90
- „Cachás“ — po Cr. 12.90
- Koldry dla samotnych po Cr. 20.50
- Koldry dla małżeństwa po Cr. 35.00

Nie jest to likwidacja, albowiem sprzedajemy wprost z naszych fabryk po cenach popularnych.

### CASAS PERNAMBUCANAS

Dla lepszej obsługi mamy dwa składy  
Praça Tiradentes 562 i Av. Republica Argentina 4139 Curitiba

### Industria e Comercio Senegaglia Ltda.

FIRMA ZAŁOŻONA W 1908 ROKU.  
Avenida Silva Jardim, 829 — Caixa Postal, 481  
— Telegr SENEGAGLIA — Telefon 2361. — Curitiba Paraná — Brasil

### HANDELI IMPORT:

Naczyńia, szkła, kryształy krajowe i zagraniczne. Żelastwo „Talheres e Cutelarias“. Artykuły aluminiowe. Fajki włoskie. Narzędzia mechaniczne i rolnicze. Drut gładki i kolezasty. Pilnki Nicholson, rury galwanizowane, „Conexões“. Dostawcy akordionów włoskich „Fratelli Gentili“. PEZEHYSE I FABRYKA SENEGAGLIA: w São José dos Pinhães: Laty do wszelkiego przemysłu. Wyroby blaszane „Flandres“. Patelnie stołowe, wiadra cynkowe Korki do flaszek, maszyny do zamykania flaszek korkami („chapinhas“); Plaki do wozów i do inego celu. Napełnia się w laty sedę kanstyczna marki „Senegaglia“. Smary do wozów „Dark 30“.

### ÓTICA LUZ

Laboratorium Optyczne  
Okulary — Telefon 4141  
Sumienne i dokładnie wykonuje się recepty okulistów przy  
Rua Candido Lopes 120  
Edifício T. A. P. C. w publicznym Corpo de Bombeiros Curitiba — Paraná.

### Rádios Philips

Revendedores autorizados

### Casa Tarobá

STIER & STIER  
Avenida João Pessoa, 111. — 115. CURITIBA — Paraná

### HOTEL ASTORIA

w centrum miasta, blisko stacji, miejsce na podwórzu dla aut, kuchnia wyborna, ceny dostępne dla każdego. Rua Floriano Peixoto 583, w Kurytybie, właściciel: Leonardo Rolando.

### Baczość!

Kupuj wprost z fabryki bardzo tanie artykuły na zbliżającą się zimę: Acolchados z własnej fabryki, koldry, flanely, artykuły wełniane, białelnia wykonana w naszej fabryce. Zkorzystaj z niskich cen firmy MAGAZINE bogatej wszelkiego rodzaju w białelnie. — Rua 15 de Novembro, 443 — Curitiba.

# Porozumienie Episkopatu z reżimem

CO ZOSTAŁO UZGODNIONE — POZOSTAJE DUŻO SPRAW SPORNYCH

Gniezno (IC) — W dniu 22 kwietnia br. zbrali się biskupi polscy w Gnieźnie na specjalnej konferencji Episkopatu, na której ułożyli i ogłosili następujący komunikat w sprawie niedawno zawartej umowy pomiędzy Kościołem katolickim w Polsce a reżimem warszawskim:

W dniu 14-go kwietnia br. imieniem całego Episkopatu Polski trzech biskupi podpisali dokument, określający niektóre warunki życia i działalności Kościoła Katolickiego w odrodzonym Państwie Polskim.

Kościół Katolicki, zespolony wielowiekowymi więzami współżycia, pracy religijno-moralnej, swych zasług kulturalnych i historycznych, z życiem Narodu i Państwa, nie da się oddzielić od wspólnych losów z Narodem. Zbyt mocno bowiem powiązany jest tyłma instytucjami życia wspólnego. Próba takiego rozdzielenia byłaby szkodliwa zarówno dla Kościoła jak i dla życia publicznego.

Mając na uwadze ten fakt dziejowy, jak i zasady, którymi Kościół rządzi się nieodmiennie, w zmienionych warunkach bytowania, biskupi polscy, od pierwszej niemal chwili odrodzenia naszej państwowości, widzieli potrzebę określenia wzajemnego stosunku Kościoła i Państwa. Od dawna już były toczne rozmowy dlarozstrzygnięcia wylaniających się trudności. W połowie ubiegłego roku Episkopat Polski skierował trzech swych przedstawicieli do tak zwanej Komisji Mieszanej, złożonej z członków Rządu i Episkopatu, celem rozpatrzenia całokształtu wspólnych spraw.

Prace Komisji, prowadzone wśród piętrzących się trudności, wywołanych nie dającymi się usunąć różnicami światopoglądowymi, nie były łatwe. Wymagania toczącego się życia doprowadziły jednak do uzgodnienia najpilniejszych z nich i najdonioślejszych spraw.

Jeśli nie wszystko zostało uzgodnione, to dlatego, że deklaracja nie jest konkordatem a wiele spraw należy tylko do Stolicy Apostolskiej. Sprawy uzgodnione zostały ujęte w trzech dokumentach, ostatnio podpisanych: 1. we wspólnej deklaracji, 2. w dołączonym do niej protokole, i 3. w dwóch załącznikach.

Co zostało uzgodnione?

Sprawa najdonioślejsza dla Kościoła i katolickiego Narodu — to zabezpieczenie przez Państwo nauki religii w szkole, praktyk religijnych dla młodzieży szkolnej, praw dla pozostałych szkół katolickich, opieki duszpasterskiej w wojsku, w szpitalach i w więzieniach. Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu zapewniono prawo do dalszej pracy. Uznano prawa Kościoła do prowadzenia pracy dobroczynnej i katechetycznej, wydawnictw i pism katolickich. Młodzież duchowna w Seminarjach Duchownych o-

trzymuje możliwość prowadzenia bez przeszkód swych studiów teologicznych. Zakony i domy zakonne otrzymują zapewnienie swobodnej pracy i prawo do niezbędnych środków materialnych, do skromnego utrzymania.

Niewątpliwie doniosłem dla nas jest uznanie, że Papież jest miarodajnym i najwyższym autorytetem Kościoła w sprawach Wiary, moralności i jurysdykcji kościelnej. Uznanie to odpowiada bowiem najgłębszym uczuciom katolickim Narodu do Stolicy świętej.

Wychodząc z założenia katolickiej moralności, Kościół ze swej strony wzmacnia w wiernych poszanowanie pra-

wa i władzy, zachęca do wytrwałej pracy nad odbudową kraju. Głosząc zasady katolickiej moralności społecznej, przyczynia się walcnie do ugruntowania ducha chrześcijańskiej wspólnoty i sprawiedliwości dla dobra ogółu. A przez swoje wychowanie Kościół umacnia wśród ludzi poszanowanie życia ludzkiego, posłuszeństwa, porządku iładu.

Kościół jednoczy się z całym Narodem we wspólnej trosce o poszanowanie najszybszych praw dziejowych do całości ziemi ojczystej.

Biskupi polscy, idąc za najwyższym przykładem Ojca świętego, pragną przeniknąć lud wierny uczuciami brater-

skiej miłości i pokoju, słuszenie wierząc, że wszystkie bogactwa ziemi i zdobycze kultury mają służyć pokojowi i dobrobytowi a nie niszczycielińskiej wojnie.

Wszystkie modlitwy nasze, co dzień we Mszy św. zanoszone, zwracamy do Najwyższego Króla Pokoju, aby obdarzył nas sprawiedliwym pokojem, którego tak potrzeba polskiej ziemi.

Episkopat Polski ufa, że pokój wewnętrzny, jako owoc sprawiedliwości, jest najlepszym przygotowaniem do pracy nad utrzymaniem pokoju światowego.

Gniezno, 22 kwietnia 1950 roku  
Podpisali: Arcybiskupi i biskupi polscy.

## Czystki w partiach komunistycznych

New York, (IC) — Korespondenci zagraniczni podają szczegółowo wiadomości o czystkach, jakie Moskwa rozpoczęła przeprowadzać w szeregu partii komunistycznej w różnych krajach żelaznej i poza żelaznej kurtyny. Jest to znak że moskiewskie Politbiuro postanowiło skonsolidować partie i oczyścić je z niepewnych elementów.

W Polsce czystka затoczyła duże kręgi, obejmując nie tylko samą partię ale również reżim i wojsko. W zeszłym tygodniu odbył się trzydniowy kongres centralnego komitetu partii komunistycznej w Warszawie, na którym oskarżono wielu wysoko postawionych komunistów. We czwartek ogłoszono, że do Politbiura wszedł marszałek sowiecki i polski Konstantyn Rokossowski oraz Zenon Nowak jako regularni członkowie, co podnosi liczbę członków warszawskiego Politbiura z 10 do 12. Nowak jest starym komunistą. Poprzednio był sekretarzem na Górnym Śląsku i jako sekretarz personelu zajmował się czystkami partyjnymi. W centrali warszawskiej będzie zajmował podobne stanowisko i jako specjalista będzie odpowiedzialny za przeprowadzenie daleko idącej czystki.

W wyniku uchwał zjazdu członków centralnego komitetu ogłoszono następujące dyrektywy: 1. zacieśnienie więzów partyjnych przez ścisłą kontrolę działalności i prawomyślności wszystkich członków partii, 2. przyspieszenie komunizacji i kolektywizacji Polski, 3. spotęgowanie ataków na zachodnie demokracje.

W przemówieniu zjazdowym główny sekretarz partii towarzyszy Bierut oskarżył połowę członków partii o odchYLENIA ideologiczne i oświadczył, że wielu zaliczających się do partii jest niepewnych. Więcej niż połowa wszystkich politycznych działaczy w aparacie partyjnym, powiedział Bierut, jak również prawie trzy czwarte członków na niższych szczeblach — to ludzie nowi, którzy nie przeszli przez regularne przeszkolenie. Komuniści warszaw-

scy naskani z Moskwy, szybko przekonali się, że nie jest łatwo nawrócić Polaków na wiarę marksistowską i że wiele jeszcze będą musieli przeprowadzić krwawych czystek, zanim doprowadzą szeregi partyjne choćby tylko do poziomu czeskiego.

Podobnie jak w Polsce czy-

## Okręg fabryczny pod Krakowem

Kraków, (IC) — W pełnym toku są już przygotowania do budowy wielkiego hutniczego ośrodka przemysłowego w Krakowie, który obejmować ma trzy huty, liczne fabryki pomocnicze oraz stutysięczne miasto robotnicze.

Plany budowy tego ośrodka opracowane zostały przez inżynierów sowieckich. Przewidują one budowę hut (pierwszą z nich będzie »Nowa Huta«) której zdolność produkcyjna przewyższać ma produkcję stali w Polsce przedwojennej, dalej wielką hutę stali szlachetnej oraz »Nową Hutę Nr. 2«) fabryki pomocnicze oraz »wielkie socjalistyczne obliczone w przyszłości na 100.000 mieszkańców — miasto robotnicze«. Szczegółowy projekt tego miasta przeka-

zono do opracowania inżynierom Zakładu Osiedli Robotniczych. Urządzenia przemysłowe dla hut dostarczone będą przez Rosję.

Prace przygotowawcze są już w pełnym biegu. Dla pomieszczenia robotników i prze dewszystkim »speców« sowieckich, którzy będą dozorować budowę, wznoszone są w Krakowie w przyspieszonym tempie osiedla robotnicze, jedno na Grzegórkach, które już w tym roku pomieścić ma 2.500 mieszkańców, drugie w Mogile pod Krakowem. W związku z tym projektem komuniści głoszą, że stary Kraków stanie się muzealnym zabytkiem powojennej reakcji, a nowy Kraków będzie robotniczo - przemysłowym miastem.

Prace przygotowawcze są już w pełnym biegu. Dla pomieszczenia robotników i prze dewszystkim »speców« sowieckich, którzy będą dozorować budowę, wznoszone są w Krakowie w przyspieszonym tempie osiedla robotnicze, jedno na Grzegórkach, które już w tym roku pomieścić ma 2.500 mieszkańców, drugie w Mogile pod Krakowem. W związku z tym projektem komuniści głoszą, że stary Kraków stanie się muzealnym zabytkiem powojennej reakcji, a nowy Kraków będzie robotniczo - przemysłowym miastem.

## SPRAWA KANONIZACJI

Rzym, (IC) — Jak wiadomo w Krakowie odbywa się proces informacyjny w sprawie beatyfikacji królowej Jadwigi. Akta tego procesu, przy okazji swojego przyjazdu do Rzymu, przywiózł kard. Adam Sapieha, Książe Metropolita Krakowski i złożył św. Kongregacji Obrzędów.

Równocześnie kardynał A. Sapieha zamianował postulatorem tej sprawy w Kongregacji Obrzędów O. Ricciardi z zakonu Franciszkanów Konwentualnych, który ma też powierzone sobie i inne sprawy polskie, jak beatyfikację O. Chylińskiego, królowej Kingi, Anieli Salawy i O. Maksymiliana Kolbe.

Kardynał Sapieha powołał

## EMIGRACJA POLSKA TWORZY NAGRODY LITERACKIE

Londyn, (IC) — Z inicjatywy ośrodków katolickich w Anglii utworzono »Nagrody Literackie« dla pisarzy polskich, którzy w skutek zagarnięcia Kraju przez komunistów zmuszeni byli pozostać

## KRÓLOWEJ JADWIGI

ponađto w Rzymie, do pomocy wspomnianemu Postulatorowi, specjalny Komitet Postulacyjny na którego czele stanął biskup Józef Gawlina, a sekretarzem został generał OO. Zmartwychwstańców O. Jan Mix. Zadaniem Komitetu będzie rozwinięcie odpowiedniej akcji w sprawie zaznajomienia z postacią królowej Jadwigi jak najstarszych kół oraz zebranie środków potrzebnych dla przeprowadzenia samej sprawy. Polskie duchowieństwo w Rzymie przyrzekło już swoje pełne poparcie materialne w celu szybkiego przeprowadzenia toczącej się od długiego czasu sprawy beatyfikacji królowej Jadwigi.

nych emigracyjnych pisarzy i działaczy katolickich (Stroński, Folkierski, Bogusławski, Kisielewski, Małachowska i ks. Kirschke.) Pierwsze nagrody są jeszcze skromne i wynoszą 50 funtów angielskich. Fundusze zebrane zostały drogą indywidualnych składek i drobnych ofiar. W miarę powiększenia się funduszu nagrody będą wyższe i będą mogły przyjąć z materialną pomocą pozostającym często w trudnych warunkach pisarzem i artystom polskim zagranicą.

Pierwsze rozdanie nagród odbyło się 3 maja br. w dniu święta narodowego w saji Polskiej Misji Katolickiej w Londynie. Rozdzielono następujące nagrody: 1. Za całokształt twórczości w szczególności za utwory poetyckie i prozaiczne, jak również za książkę pod tytułem »Z domu niewoli«, opisyującą tragiczne przeżycia Polaków w sowieckich obozach koncentracyjnych, pierwszą nagrodę otrzymała wybitna poetka Beata Obertyńska. 2. Nagroda za książkę jeszcze niewydaną »Obrachunek Włodarczy« przyznana została autorowi Edmundowi Różyckiemu. 3. Nagrodę Młodych otrzymał Tadeusz Nowakowski za opis książkowy życia Polaków w niemieckich obozach p.t. »Szopa za jasmiami«. 4. Nagrodę publicystyczną otrzymał Wojciech Wasilutyński za »wybitną działalność pisarską w duchu katolickim« i za powieść »Ruiny i Fundamenty«. Mniejsze nagrody otrzymali Bronisław Przyłuski (»Nielogiczny Poemat«) i Bolesław Kobrzyński (»Dzwony i Piekło«).

## SZYBKI WZROST SZCZECINA

Szczecin, (IC) — Na przełomie 1949/1950 roku Szczecin osiągnął liczbę 200 tys. mieszkańców. Są to przeważnie ludzie młodzi, przy czym charakterystyczną jest ilośćowa przewaga mężczyzn nad kobietami, wynosząca 10 tysięcy. W roku 1945 Szczecin posiadał niecałe 50 tysięcy mieszkańców. Obecnie każdego miesiąca przebywa do tego miasta 2.500 osób, których przyciąga sława portu i nadzieja na znalezienie w nim lepszej pracy.

Szybki wzrost ludności zaostriża bardzo sytuację mieszkaniową w mieście i zmusza do wzmocnienia i budowy zniszczonych domów (15 procent budynków Szczecina uległo zniszczeniu w czasie działań wojennych) i budowania nowych. Nie wystarcza to jednak i dlatego zacieśniono jeszcze bardziej przestrzeń mieszkalną na osobę, która obecnie wynosi mniej niż jeden pokój na mieszkańca.



na emigracji. Celem tych nagród jest pobudzenie polskiej twórczości artystycznej w krajach zachodniej demokracji, gdzie pisarze mają swobodę myśli.

Jury składa się z wybit-